

# Władysław Piwowarski

---

## Postawy katolików wobec duchowieństwa na południu Warmii

---

Studia Theologica Varsaviensia 5/1, 153-222

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**KS. WŁADYSŁAW PIWOWARSKI**

**POSTAWY KATOLIKÓW WOBEC DUCHOWIEŃSTWA  
NA POŁUDNIU WARMII**

Treść: Wprowadzenie. — 1. Wybór parafii, metoda badań, charakterystyka respondentów. — 2. Religijność parafian w świetle ich stosunku do duchowieństwa. — 3. Autorytet i rola księdza. — 4. Wzór i model kapłana. — Zakończenie.

**Wprowadzenie**

Badania socjologiczne-religijne podjęte w Polsce po roku 1957, w większości koncentrowały się na postawach i praktykach religijnych katolików<sup>1</sup>. Niewiele interesowano się szerszą problematyką psycho- i socjoreligijną, choć — jak się wydaje — cały szereg zagadnień zasługuje obecnie na szczególną uwagę. Jednym z nich jest niewątpliwie problem stanu kapłańskiego. Znaczenie socjologicznej problematyki duchowieństwa dla badań religijności w naszym kraju ma uzasadnienie przede wszystkim w dwóch czynnikach.

Po pierwsze, Polska jest krajem, w którym przemiany społeczne postępują w bardzo szybkim tempie. Przemiany te wpływają na zróżnicowanie postaw religijnych wśród katolików, wzrost krytycyzmu w szerszych kręgach społeczeństwa oraz na rewizję tradycyjnego stosunku do religii, Kościoła i jego duszpasterzy. Kapłan, który jak powiada św. Paweł — „z ludzi jest wzięty i dla ludzi postawiony w tym, co do Boga należy”<sup>2</sup>, zawsze stanowił przedmiot zainteresowania, dodat-

---

<sup>1</sup> Por. J. M a j k a, *La sociologie de la religion en Pologne*, „Social Compass”, X/1963/467—476.

<sup>2</sup> Herb 1, 5.

niej lub ujemnej oceny ze strony wszystkich warstw społecznych. Szczególnie jest nim jednak w dzisiejszych czasach, o czym świadczy choćby taki fakt, że w Polsce — nie mówiąc już o literaturze światowej — napisano po wojnie ponad 50 pozycji beletrycznych, w których ksiądz jest główną postacią lub jedną z postaci epizodycznych<sup>3</sup>. Dzisiaj wielu ludzi nawet głęboko wierzących nie zadowala już odwoływanie się przez księży wyłącznie do autorytetu religijnego płynącego z władzy sakralnej, oni chcą widzieć w podmiocie noszącym tę władzę przede wszystkim wartości osobowe<sup>4</sup>. Dlatego też w powieściach, w publicystyce i w różnych dyskusjach wiele się obecnie mówi o modelu<sup>5</sup> takiego kapłana, który byłby w stanie odpowiedzieć na potrzeby religijne współczesnego człowieka.

Po drugie, Kościół katolicki po wojnie wkroczył w fazę głębokich przemian, które później znalazły wyraz w przygotowaniu, obradach i reformach Soboru Watykańskiego II. W wyniku przemian zachodzących w Kościele, z jednej strony nastąpiło niespotykane dotychczas przebudzenie laikatu domagającego się poszanowania własnych praw, liczenia się z jego opinią, aktywnego uczestnictwa w instytucjach kościelnych, z drugiej zaś pojawiły się pewne formy kryzysu polegającego na ścieraniu się różnych tendencji wśród hierarchii

<sup>3</sup> Pisarze i publicyści podkreślają szczególnie dwie cechy współczesnego kapłana: mądrość i świętość. Typ i ideał księdza lansowany w powieściach nie zawsze odpowiada Ewangelii. Por. J. Ożóg, *Ideał duszpasterza w powieści katolickiej*, „Homo Dei”, XXVII/1959/189—192.

<sup>4</sup> Por. Cz. Strzeszewski, *Przemiany powojenne wsi polskiej*, „Ateneum Kapłańskie”, XXXIX/1947/, zesz. 3, s. 296 nn.

<sup>5</sup> Terminy „wzór” i „model” w literaturze socjologicznej niekiedy używane są zamiennie. A. Kłoskowska proponuje następujące rozgraniczenie znaczenia tych wyrażeń: „terminu *wzoru* dla określenia prawidłowości społeczno-kulturalnego zachowania oraz terminu *modelu* odnoszącego się do norm i wyobrażeń na temat właściwego zachowania, konstruowanych przez uczestników badanych systemów społecznych” (*Wzory i modele w socjologicznych badaniach rodziny*, „Studia Socjologiczne”, 1962, nr 2, s. 44). Podkreślenia redakcji.

kościelnej, który został ostatecznie zakończony dyskusją soborową i podjętymi decyzjami powszechnej odnowy Kościoła. Wszystko to jednak wytwarzyło trudną sytuację dla księdza parafialnego. Jeśli księża „są z racji swoich specjalnych funkcji i niejako *ex definitione* właściwymi organami łączności między episkopatem i świeckimi”<sup>6</sup>, to w konsekwencji muszą oni stale oscylować między jednymi i drugimi. Niestety, często zdarza się, że nie mogą zadowolić ani biskupów ani świeckich. Toteż popadają w cały szereg konfliktów dezorganizujących ich osobowość i pełnione przez nich role społeczne.

Ogólnie można by powiedzieć, że współczesne przemiany społeczne, religijne i instytucjonalno-kościelne wpływają na załamanie się tradycyjnej koncepcji kapłana, przy równoczesnych konfliktach jego osobowości, ról i kształtowaniu się nowego modelu kapłana „odpowiedniego dla naszych czasów”. To właśnie stwarza okoliczności sprzyjające do psycho-socjologicznych badań stanu kapłańskiego.

Trzeba jednak stwierdzić, że jak dotychczas, socjologiczna problematyka kapłaństwa należy raczej do zaniedbanych<sup>7</sup>. W okresie przedwojennym częściowo została ona naświetlona w pracach ks. Fr. Mirka<sup>8</sup>, J. Chałasińskiego<sup>9</sup>, T. Makarewicza<sup>10</sup> oraz w różnych pamiętnikach i życiorysach<sup>11</sup>. Po woj-

<sup>6</sup> W. Goddijn, *Rola kapłana w Kościele i w społeczeństwie*, „Znak”, XVIII/1965/5.

<sup>7</sup> Na zachodzie problematyce kapłaństwa poświęca się więcej uwagi. Por. tamże, s. 1.

<sup>8</sup> F. Mirek, *Elementy społeczne parafii rzymsko-katolickiej*, Poznań, 1928.

<sup>9</sup> J. Chałasiński, *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce*, „Przegląd Socjologiczny”, III/1935/633—711 oraz tenże, *Związek z parafią a świadomość narodowa emigranta*, „Przegląd Socjologiczny”, IV/1936/547—549.

<sup>10</sup> T. Makarewicz, *Emigracja amerykańska a macierzysta grupa parafialna*, „Przegląd Socjologiczny”, IV/1936/521—546.

<sup>11</sup> Por. np. W. I. Thomas and F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America*, t. 5, Boston USA 1918—1920; J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, Warszawa 1938; J. Leżeński, *Wieś o sobie*, Poznań 1938.

nie, zwłaszcza w ostatnich latach, zaczynają się nią coraz bardziej interesować zarówno socjologowie jak psychologowie. Jako jeden z pierwszych, rolę Kościoła i duchowieństwa na przykładzie autochtonicznej wsi na Śląsku Opolskim, omówił S. Nowakowski<sup>12</sup>. Badania te kontynuował później E. Ciupak w kilku parafiach wiejskich położonych w różnych rejonach Polski<sup>13</sup>. Osobno zajął się on wyznacznikami specyfikującymi kapłana jako takiego. Wśród nich omawia kryteria powołań, system wychowania i edukacji, rolę i funkcje społeczne kapłana, kryteria jego autorytetu w grupie parafialnej<sup>14</sup>.

Szereg prac poruszających różne problemy stanu kapłańskiego w aspekcie psychologii i socjologii<sup>15</sup> przygotowano w środowiskach kościelnych. Obecnie najbardziej zaawansowane są badania nad powołaniami kapłańskimi<sup>16</sup> i zakonnikami<sup>17</sup> w Polsce. Kilka prac w tej dziedzinie jest już ukończonych, inne są w przygotowaniu<sup>18</sup>. Podejmowano także bada-

<sup>12</sup> S. Nowakowski, *Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej*, Poznań 1960, s. 93 nn.

<sup>13</sup> E. Ciupak, *Kultura religijna wsi*, Warszawa 1961 oraz tenże, *Parafianie?*, Warszawa 1961.

<sup>14</sup> E. Ciupak, *Socjologiczne aspekty „zawodu” kapłana*, „Zeszyty Argumentów”, 1964, nr 4, s. 7—30.

<sup>15</sup> Kapłaństwo w aspekcie teologicznym, psychologicznym i socjologicznym opracował: E. Wojtusiak, *Socjologia kapłaństwa*, 1959. Maszynopis tej rozprawy znajduje się w Zakładzie Socjologii Religii KUL.

<sup>16</sup> Badania socjograficzne nad powołaniami kapłańskimi i zakonnikami w Polsce prowadzi Zakład Socjologii Religii KUL pod kierownictwem prof. dr J. Majki.

<sup>17</sup> Por. W. Zdaniewicz, *Ku socjologicznym badaniom powołań kapłańskich i zakonnych w Polsce*, „Homo Dei”, XXIX/1960/51—55; *Zagadnienie kryzysu powołań klerykańskich w zakonach męskich w Polsce*, tamże, 525—534; oraz *Powołanie w świadomości powołańców. Analiza osobistych ankiet kleryków i braci zakonnych*, tamże, XXXIV/1965/236—244.

<sup>18</sup> O. R. Wawro, *Powołania kapłańskie a środowisko społeczne na podstawie socjografii powołań kapłańskich w archidiecezji krakowskiej w latach 1900—1960*. Lublin (maszynopis) 1961. Podobne prace przy-

nia nad formacją seminaryjną alumnów<sup>19</sup>, formacją duchowieństwa<sup>20</sup>, konfliktami młodego kapłana<sup>21</sup>, problemem dystansu między inteligencją a księżmi<sup>22</sup> oraz autorytetem i rolą proboszcza w parafii<sup>23</sup>.

Pewną przeszkodę w uprawianiu socjologii stanu kapłańskiego stanowi brak empirycznej teorii i odpowiedniej do niej metodologii. Problem ten ma zresztą szersze aspekty, bo — jak informują socjologowie — uprawiona dotychczas empiryczna socjologia religii nie przekroczyła jeszcze stadium czystego opisu, a więc etapu badań socjograficznych<sup>24</sup>. Obecnie podejmowane są pierwsze próby analizy teoretycznej na bazie nagromadzonego materiału empirycznego w dwóch kierunkach psycho-socjologicznym i socjologicznym<sup>25</sup>. Podział na te dwa kierunki uzależniony jest od koncepcji przedmiotu badań psycho- i socjoreligijnych. Podczas gdy pierwszy koncentruje się na religijności wierzących (postawy i zachowa-

---

gotowali: Z. Jonaczyk o diecezji płockiej, J. Banaśkiewicz o diecezji sandomierskiej, J. Liszka o diecezji opolskiej, K. Jandziszak o archidiecezji wrocławskiej i J. Nykiel o diecezji chełmińskiej. Prace o innych diecezjach są w przygotowaniu.

<sup>19</sup> S. Olejnik, *Refleksje nad formacją duchową w seminarium duchownym*, „Homo Dei”, XXIX/1960/543—557; XXX/1961/35—43; 123—128.

<sup>20</sup> J. Pastuszka, *Celibat kapłański*, „Homo Dei”, XXX/1962/219—226; I. Tokarczuk, *O specyficzną duchowość księdza diecezjalnego*, tamże, XXXV/1965/175—179.

<sup>21</sup> Z. J. Klepacki, *Próba psychologicznego wyjaśnienia trudności w pracy duszpasterskiej młodego kapłana*, Lublin (maszynopis) 1964.

<sup>22</sup> S. Lisowski, *Zagadnienie dystansu społecznego między księżmi a inteligencją w Polsce*, Lublin (maszynopis) 1962.

<sup>23</sup> W. Piwowarski, *Autorytet i rola proboszcza w parafii wiejskiej*, w: *Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych KUL*, Lublin 1965, s. 24—27.

<sup>24</sup> H. Goddijn, *La portée et le développement de la théorie en sociologie religieuse*, „Social Compass”, VI/1958/59/18; W. Goddijn, *Religiöse Partizipation und Kontinuität der Kirche als soziales System*, w: *Die Zugehörigkeit zur Kirche*, Mainz 1964, s. 133 nn.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 141 nn.; Ch. Y. Glock, *The sociology of religion*, w: *Sociology today*, New York 1959, s. 173.

nia), to drugi na strukturze i funkcjach systemów i instytucji społeczno-religijnych. Omawiając te kierunki, W. Goddijn podkreśla, że ideałem byłoby połączenie ich w jeden ujmujący całościowo zjawisko religijności<sup>26</sup>. Istotnie, trudno jest badać religijność jakiejś grupy wyznaniowej bez uwzględnienia systemu i instytucji religijnych i odwrotnie — badać system i instytucje religijne bez uwzględnienia religijności członków przynależnych do danej grupy religijnej.

Pominięcie elementu instytucjonalnego byłoby uzasadnione w przypadku badań nad religijnością pozawyznaniową. Jest jasne, że człowiek, który przyjmuje istnienie rozumnego Absolutu i uznaje swoją zależność od Niego, już jest w jakiejś mierze religijny. Jednocześnie ten sam człowiek nie czuje potrzeby wiązania się z konkretnym wyznaniem, przez co nie akceptuje żadnego z istniejących modeli religijności wyznaniowej. Taki rodzaj postawy religijnej można by określić jako religijność pozawyznaniową, np. deistyczną, charyzmatyczną, mistyczną<sup>27</sup>.

Jeśli jednak socjolog bada wyznawców jakiejś religii, wówczas nie zajmuje się „religijnością w ogóle”, lecz relacją wierzącego do Boga skonkretyzowaną w jego stosunku do modelu określonego wyznania. W tym przypadku bada się przejawy religijności wyznaniowej. Nie ulega wątpliwości, że obok wierzeń religijnych, praktyk religijnych i moralności religijnej, pewnym przejawem religijności wierzącego, przyznającego się do jakiegoś wyznania, jest także jego stosunek do instytucji religijnych, zwłaszcza do instytucji kapłaństwa<sup>28</sup>.

Pomijając instytucję kapłaństwa w różnych religiach, zwróćmy obecnie uwagę na kapłaństwo chrześcijańskie. Z punktu widzenia teologii katolickiej, kapłan „jest to czło-

<sup>26</sup> W. Goddijn, dz. cyt., s. 145.

<sup>27</sup> Por. L. Kołakowski *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym siedemnastego wieku*. Warszawa 1965.

<sup>28</sup> Por. N. Greinacher, *L'évolution de la pratique religieuse en Allemagne après la guerre*, „Social Compass”, X/1963/345.

wiek wezwany przez Kościół, aby czynnie pośredniczył między Bogiem a ludźmi przez ofiarę mszy św. i swój bytowy związek z Chrystusem, Jedynym Pośrednikiem żyjącym w Kościele”<sup>29</sup>. Z definicji wynika, że kapłan katolicki jest to człowiek wyłączony spośród ludzi i poświęcony Bogu. To poświęcenie polega na przyjęciu sakramentu święceń, który wyciska na duszy stały znak zwany charakterem, uprawniającym do pełnienia funkcji kościelnych. W swej istocie kapłaństwo polega na czynnym pośrednictwie między Bogiem a ludźmi w sprawach zbawienia. Kapłan wypełnia je niezależnie od własnych walorów osobowych.

Jeżeli teologia traktuje kapłaństwo jako swego rodzaju „ogniwo” łączące ludzi z Bogiem, to w konsekwencji jest ono koniecznym elementem religijności katolików. Trudno byłoby sobie wyobrazić katolika, który by mógł rozwijać swoją religijność bez instytucji kapłaństwa. Całe jego życie religijne związane jest z kapłanem. Dlatego z punktu widzenia modelu religijności katolickiej nie może być obojętne, jak jej wyznawcy ustosunkowują się do swoich duchowych przywódców — księży.

Socjologia religii zajmuje się kapłaństwem w aspekcie empirycznym jako swego rodzaju faktem społecznym. Nie interesuje się więc sakramentem kapłaństwa, lecz kapłaństwem jako instytucją społeczną wplecioną w życie społeczno-religijne oraz pełnionymi przez nią funkcjami. Pomijając całościowość socjologicznej problematyki kapłaństwa<sup>30</sup>, poniżej zwrócimy uwagę na te zagadnienia, które w świadomości katolików nabierają obecnie większego znaczenia. Do tych zagadnień, jak się wydaje, należy w pierwszym rzędzie problem — czy i o ile kapłan w świadomości katolików uważany jest za koniecznego pośrednika w sprawach ich stosunku do Boga? Dalej, jak przedstawia się sprawa autorytetu księdza parafialnego, czy katolicy traktują go szeroko jak dawniej,

<sup>29</sup> W. Granat, *Sakramenty święte*, część I, Lublin 1961, s. 343.

<sup>30</sup> Por. E. Ciupak, *Kult religijny i jego społeczne podłoże*, Warszawa 1965, s. 391 nn.



tn. w odniesieniu do spraw religijnych i pozareligijnych, czy też zacieśniają go tylko do spraw czysto religijnych? Następnie, jak pojmują katolicy rolę księdza parafialnego, czy świadomi są konfliktów, w jakie popada kapłan na skutek rozdwójenia oczekiwań — biskupa i wiernych? Wreszcie, jaki model księdza kształtuje się obecnie w świadomości katolików?

Na wszystkie te pytanie będziemy szukać odpowiedzi w oparciu o badania terenowe przeprowadzone w woj. olsztyńskim. Badania te zostały zrealizowane w latach 1961—1965, przy czym większość materiałów zgromadzono w latach 1962/63. Uzyskane materiały można podzielić na dwie grupy: 1) materiały zasadnicze i 2) materiały pomocnicze<sup>31</sup>.

1. Zasadniczym źródłem, które będzie stanowić podstawę przy niniejszym opracowaniu jest materiał ankietowy zebrany w siedmiu parafiach — pięciu wiejskich<sup>32</sup> i dwóch miejskich<sup>33</sup>.

2. Źródła pomocnicze obejmują:

- a) Prace publikowane samoistnie lub w czasopismach oraz roczniki statystyczne państwowe i kościelne.
- b) Dokumenty z archiwów parafialnych i z archiwum Warmińskiej Kurii Biskupiej w Olsztynie.
- c) Ankieta na temat religijności Warmiaków rozprawdzona w 11 parafiach w roku 1963 wśród katolików uczęszczających na mszę św. niedzielą. W kwestionariuszu zamieszczono m. in. kilka pytań dotyczących księży.
- d) Wywiady przeprowadzone w dwóch parafiach warmińskich w roku 1965 przez grupę osób z KUL-u. Kwestionariusz wywiadu obejmował również kilka pytań dotyczących duchowieństwa, choć w całości poświęcony był różnym prze-

<sup>31</sup> Omawiane materiały znajdują się w Archiwum Zakładu Socjologii Religii KUL.

<sup>32</sup> Częściowo już opublikowane: *Księża w opinii parafian wiejskich*, „Homo Dei”, XXX/1963/107—114.

<sup>33</sup> Częściowo również opublikowane: *Księża w opinii parafian miejskich*, „Więź”, VII(1964), nr 5, s. 69—85.

jawom religijności katolików. Badania te mają dosyć dużą wartość ze względu na fakt, że zrealizowane były na próbie reprezentacyjnej ustalonej metodą losowania bezpośredniego. Razem przebadano 732 osoby.

- e) Wywiady jawne i ukryte przeprowadzone z aktualnymi proboszczami, starszymi księżmi miejscowego pochodzenia, rodzimą inteligencją i niektórymi ludźmi świeckimi w różnych parafiach.
- f) Obserwacje prowadzone przez autora od roku 1956, szczególnie zaś w latach 1961—1965.

Wydaje się, że zgromadzone materiały terenowe wzajemnie uzupełniają się, w całości stanowią wystarczającą podstawę do omówienia zasygnalizowanych powyżej problemów.

### 1. Wybór parafii, metoda badań, charakterystyka respondentów

Wspomniane poprzednio siedem parafii położone są na terenie woj. olsztyńskiego, a ściślej cztery z nich w granicach południowej Warmii<sup>34</sup>, trzy zaś w bliskim jej sąsiedztwie. O wyborze okolic Olsztyna do badań problematyki stanu kapłańskiego zdecydował fakt, że autor od szeregu lat zajmuje się religijnością warmińskiej ludności rodzimej. Ludność ta, jak wiadomo, jest pochodzenia etnicznie polskiego<sup>35</sup>. Po wyzwoleniu Warmii część jej wyjechała do Niemiec. Opuszczone gospodarstwa zajęła ludność napływowa z centralnej Polski oraz repatrianci ze Wschodu. Obecnie jeszcze w poszczególnych parafiach na południu Warmii zamieszkuje od 50 do 95% autochtonów<sup>36</sup>. Z punktu widzenia socjologii religii interesujące było, jak przedstawia się religijność autochtonów, którzy z jednej strony zrosli się do pewnego stopnia z kul-

<sup>34</sup> Południowa Warmia obejmuje powiaty: olsztyński i część biskupieckiego.

<sup>35</sup> Por. W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963, s. 46 nn.

<sup>36</sup> W. Piwowarski, *Typologia religijna katolików południowej Warmii*, *Studia Warmińskie*, T. I, Olsztyn 1964, s. 129.

turą niemiecką, z drugiej zaś po wojnie znaleźli się w zupełnie zmienionych warunkach społecznych, politycznych i kościelnych.

Wydaje się, że Warmia jest również interesującym terenem do badania postaw katolików wobec duchowieństwa. Przede wszystkim nie bez znaczenia jest zjawisko olbrzymiego wymieszania ludności, reprezentującej różne tradycje, m. in. w odniesieniu do duchowieństwa. Tak np. autochtoni poczuli się zawsze do silnego związku z Kościołem i księżmi parafialnymi. Na Warmii parafie były wyposażone w kilkudziesięcio- lub kilkusethektarowe majątki, wskutek czego nie znany był lub przynajmniej nie występował z taką ostrością jak w niektórych rejonach Polski, problem konfliktów na tle opłat pobieranych za różne posługi religijne. Warmiacy poza tym, z jednej strony systematycznie germanizowani, z drugiej zaś otoczeni protestantami, Kościół uważali za jedyną ostoję swej odrębności religijnej i narodowej<sup>37</sup>. Toteż zawsze skupiali się wokół duchowieństwa, zwłaszcza polskiego pochodzenia<sup>38</sup>, darzyli je zaufaniem i szczególnym szacunkiem<sup>39</sup>. Podobnie repatrianci na dawnych terenach odnosili się do księży bardzo pozytywnie ze względu na ich gorliwą pracę duszpasterską, zwłaszcza na Wileńszczyźnie. Przypuszczalnie zdarzały się też powody do konfliktów, ale nie wywoływały one większych reperkusji wśród tamtejszych parafian. Najwięcej kompleksów wobec duchowieństwa nagromadziło się na dawnych terenach, zresztą nie bez powodów, wśród ludności z centralnej Polski. Charakterystyczny jest fakt, że podłożem ich były przeważnie sprawy materialne, choć pewną rolę odgrywało także mieszanie się księży do

---

<sup>37</sup> Por. W. Wrzesiński, *Polityka kleru katolickiego wobec ludności etnicznie polskiej na Warmii i Powiślu w latach 1920—1939*, w: *Studia z dziejów Kościoła Katolickiego*, II(1962), nr 1, s. 67 nn.

<sup>38</sup> Starsi Warmiacy wspominali o tym niejednokrotnie w toku prowadzonych wywiadów.

<sup>39</sup> Podobnie było na śląsku Opolskim, por. S. Nowakowski, dz. cyt., s. 96 nn.

polityki i popieranie „panów”. Ludzie z centrali, rekrutujący się w dużej mierze spośród robotników rolnych, wyrobników i małorolnych chłopów, jeszcze obecnie wspominają, jak księża „zdzierali” z nich przy okazji załatwiania różnych czynności religijnych, jak chrzest, ślub czy pogrzeb<sup>40</sup>.

Poglądy na duchowieństwo ugruntowane wśród ludności pochodzącej z różnych terenów, zostały skonfrontowane z aktualnie pracującymi na Warmii księżmi parafialnymi. Typ księdza „warmińskiego” po wojnie też nie był jednolity. Podobnie jak ludzie świeccy, również duchowni tworzyli pewną mozaikę, gdy chodzi o ich pochodzenie terytorialne. Byli to księża zakonni i diecezjalni, rekrutujący się tak z samej Warmii, jak i z różnych okolic Polski. Według sporządzonej na początku 1946 r. statystyki duchowieństwa diecezji warmińskiej, na 140 kapłanów zatrudnionych w duszpasterstwie, było: 37 różnych zakonników, 71 autochtonów, 23 repatriantów, 8 z centralnej Polski i 1 z Gdańska<sup>41</sup>. Struktura ta później nieco się zmieniła. W roku 1950 pracowało w diecezji 227 księży, wśród których było: 62 różnych zakonników, 45 autochtonów, 81 repatriantów, 23 z centralnej Polski; ponadto 10 greko-katolików i 6 zakonników eksklastrowanych<sup>42</sup>. W następnych latach, zwłaszcza w miarę jak wzrastała liczba księży wychowanych w Warmińskim Seminarium Duchownym w Olsztynie<sup>43</sup>, przybywało kapłanów rekrutujących się z centralnej Polski. Niepomrotnie malała natomiast liczba księży autochtonów.

Jak widać z przytoczonych powyżej statystyk, w diecezji warmińskiej występowały różne postacie kapłanów, nie tylko o odmiennej formacji seminaryjnej, ale także diecezjalnej

---

<sup>40</sup> Podczas prowadzonych badań respondenci chyba najbardziej reagowali na sprawy materialne duchowieństwa.

<sup>41</sup> J. Obłąk, *Dzieje diecezji warmińskiej w okresie dwudziestolecia (1945—1965)*, „Nasza Przeszłość”, XXII(1965), s. 212.

<sup>42</sup> Tamże, s. 213.

<sup>43</sup> Warmińskie Seminarium Duchowne zostało po wojnie założone w Olsztynie 17. X. 1949 r.

„warmińscy” niejednokrotnie odznaczali się nadzwyczajną gorliwością duszpasterską, pracując ponad siły w trudnych warunkach bytowych, to jednak nie obeszło się bez ekscesów. Zdarzali się księża, którzy nie zawsze budowali wiernych przykładem życia kapłańskiego, wypełnianiem powierzonych im obowiązków i podejściem do parafian.

Wydaje się, że zarówno struktura ludności ze względu na pochodzenie terytorialne, jak i rekrutacja duchowieństwa, zwłaszcza zróżnicowany wśród nich poziom życia i pracy kapłańskiej, pozwala sądzić, że dobór terenu Warmii do badań postaw katolików wobec duchowieństwa jest trafny. Obydwa te kryteria zdecydowały również o wyborze konkretnych parafii, w których wspomniane badania zostały zrealizowane. Pominąwszy ze względu na ograniczone ramy niniejszej pracy — szczegółową charakterystykę wybranych parafii, należy przynajmniej ogólnie zaznaczyć, że badaniami objęto pięć parafii wiejskich i dwie miejskie. Mając na uwadze dużą rozległość terytorialną parafii wiejskich, badania zrealizowano tylko w wioskach kościelnych, przy czym w trzech z nich oznaczonych kryptonimami — Zabiele, Bałdyty i Karniszewo prawie wyłącznie lub w większości zamieszkuje ludność napływowa, w dwóch następnych zaś, oznaczonych kryptonimami Borek i Fuleda, w większości zamieszkuje ludność miejscowego pochodzenia. Z parafii miejskich pierwsza oznaczona kryptonimem Galinowo, obejmuje małe miasteczko, liczące około 6.000 mieszkańców, przeważnie katolików; druga oznaczona kryptonimem Kotary, stanowi część średniego miasta, na jej terenie skupia się około 20.000 mieszkańców, w tym kilkadziesiąt rodzin innowierców i ateistów. W Galinowie ludność rodzima stanowi około 50% a w Kotarach około 70% mieszkańców. We wszystkich parafiach bądź pracowali, bądź pracują jeszcze obecnie księża o różnym pochodzeniu terytorialnym oraz o różnym stylu życia i pracy. Spośród nich najlepiej przedstawia się zawsze parafia Zabiele, najgorzej zaś — Bałdyty.

We wspomnianych powyżej parafiach przeprowadzono w roku 1962/63 ankietę pt. *Duszpasterz w oczach parafian*, składającą się z 23 pytań dla wsi i 24 pytań dla miasta. Przygotowanie i opracowanie kwestionariusza poprzedziły wywiady z niektórymi parafianami i aktualnymi proboszczami badanych parafii; pozwoliły one określić rodzaj i zakres poruszonych w nim zagadnień. Ankietę w inny sposób przeprowadzono na wsi niż w mieście. Wpłynęły na to raczej względy techniczne. Łatwiej było objąć badaniami wioskę niż miasto, tym bardziej, że autor nie miał możliwości korzystania z pomocy ankietatorów. W wioskach kościelnych ankietę doręczano poszczególnym rodzinom z prośbą, aby w każdym przypadku wypełnił ją jeden z jej członków. W sumie z badanych wiosek uzyskano następujące liczby ankiet (tab. 1).

L.p. zł	Nazwa wsi	Liczba rodzin ogółem	Liczba ankiet wypełnionych	% zwrotów w stos. do rozdanych ankiet
1.	Zabiele	105	51	47,6
2.	Bałdyty	155	50	32,3
3.	Karniszewo	215	73	34,0
4.	Borek	160	72	45,0
5.	Fuleda	175	82	46,0
O g ó ł e m		811	328	40,0

Nie można powiedzieć, że zastosowana w tych badaniach metoda nie jest precyzyjna. Ankietę otrzymała bowiem każda rodzina we wsi. Stąd również respondent nie był anonimowy. Trudność leży gdzie indziej, mianowicie w tym, że nie każda rodzina zwróciła ankietę. Odnośnie do tej kwestii pisze J. Szczepański: „Praktyka wykazała, że jeżeli ankietą nie jest rozsyłana przez instytucję mogącą zastosować jakieś sankcje wobec badanych, to ilość zwrotów waha się między 5—20%”<sup>44</sup>. W przypadku omawianych badań, ilość zwrotów jest znacznie wyższa, bo obejmuje od 1/3 do 1/2 rodzin we wsi. Pomimo

<sup>44</sup> J. Szczepański, *Techniki badań społecznych* (skryp powielony), Łódź 1951, s. 107.

to uzyskaną w ankiecie próbę należy uznać za tendencyjną, pobraną spośród katolików związanych z religią i Kościołem. Dowodem tego jest, jak zobaczymy poniżej, nie tyle porównanie struktury społeczno-demograficznej respondentów z faktycznym zróżnicowaniem badanej populacji, ile raczej struktury praktykujących obydwu populacji.

Podobna, a nawet jeszcze większa selekcja respondentów nastąpiła w parafiach miejskich. W Galinowie ankietę doręczono co piątej osobie dorosłej wychodzącej z kościoła po mszy św. Ogółem rozdano 360 ankiet, z czego po tygodniu wróciło 131 ankiet, w tym 27 nie wypełnionych lub nie nadających się do wykorzystania. Pozostało więc tylko 104 (29%) na ogół poprawnie wypełnionych ankiet. W parafii Kotary, ze względu na dużą ilość *dominicanos*, zastosowano inny zabieg, mianowicie ankietę doręczono wszystkim dzieciom uczęszczającym na lekcje religii od V do VII klasy Szkoły Podstawowej, z prośbą o doręczenie jej rodzicom i rodzeństwu. W sumie rozdano 540 ankiet, z czego wróciło do autora 186 ankiet, w tym 18 nie nadających się do wykorzystania. Pozostało więc tylko 168 (31%) na ogół dobrze wypełnionych ankiet.

Trzeba podkreślić, że o zastosowaniu różnych sposobów przeprowadzenia ankiety zdecydowały raczej względy czysto techniczne. Z punktu widzenia metody socjologicznej lepiej byłoby się trzymać jednolitej procedury. Zachodzi jednak pewna okoliczność, która dzięki temu właśnie, że trzymano się różnych procedur, wzmacnia zaufanie do ankiety, mianowicie fakt zbieżności wyników uzyskanych w różnych parafiach. Nie bez znaczenia pozostaje też nagromadzenie dużej ilości ankiet z niewielkiego stosunkowo terenu. Ogólnie można przyjąć, że zgromadzony materiał ankietowy pozwoli stwierdzić, jakie postawy wobec duchowieństwa parafialnego przyjmują obecnie katolicy warmińscy szczególnie związani z religią i Kościołem, a więc zainteresowani tymi sprawami. Gdy chodzi zaś o określenie postaw wszystkich mieszkańców wybranych parafii warmińskich, ankietę trzeba będzie trak-

tować łącznie ze wspomnianymi poprzednio materiałami pomocniczymi.

Dodajmy, że ankieta zaopatrzona była w odpowiednią odezwę oraz instrukcję dotyczącą sposobu jej wypełniania. Dyskrecja i anonimowość były całkowicie zapewnione. Wypełniony kwestionariusz zwracany był, poza jednym przypadkiem, w którym posłużono się pocztą, po tygodniu od czasu rozdania ankiety do pudełka znajdującej się w przedsionku kościoła z napisem „Ankieta”. Należy sądzić, że odpowiedzi respondentów są szczerze, odzwierciedlają przynajmniej obiegowe w środowiskach warmińskich opinie o księżach.

Przyjrzyjmy się obecnie jak przedstawia się struktura społeczno-demograficzna respondentów.

Tab. 2. Zróżnicowanie według płci.

L.p.	Parafia	Mężczyźni		Kobiety		Ogółem	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%
1.	Zabiele	24	47,0	27	53,0	51	100
2.	Bałdyty	29	58,0	21	42,0	50	100
3.	Karniszewo	41	56,2	32	43,8	73	100
4.	Borek	36	50,0	36	50,0	72	100
5.	Fuleda	37	45,2	45	54,8	82	100
6.	Galinowo	45	43,3	59	56,7	104	100
7.	Kotary	74	44,0	94	56,0	168	100
O g ó ł e m		286	47,7	314	52,2	600	100

Struktura płci badanych, wzięta ogółem, w zasadzie pokrywa się z faktyczną strukturą płci na Warmii<sup>45</sup>. W poszczególnych parafiach występuje dość duże zróżnicowanie — od przewagi mężczyzn nad kobietami przez wyrównanie płci do przewagi kobiet nad mężczyznami. Fakt ten niewątpliwie znajduje pewne reperkusje w odpowiedziach respondentów na pytania kwestionariusza z poszczególnych parafii. W całości jednak wszystkie te parafie wzajemnie się uzupełniają.

Podobnie jak struktura płci, również struktura wieku w zasadzie pokrywa się z faktycznym zróżnicowaniem wy-

<sup>45</sup> Por. Rocznik Statystyczny woj. olsztyńskiego 1964, Olsztyn 1965, s. 96.



Tab. 3. Zróżnicowanie według wieku.

Lp.	Parafia	18 — 24		25 — 39		40 — 59		60 i więcej		Ogółem	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1.	Zabiele	12	23,3	17	33,5	15	29,5	7	13,7	51	100
2.	Bałdyty	—	—	20	40,0	24	48,0	6	12,0	50	100
3.	Karniszewo	12	16,6	23	31,3	31	41,5	7	9,6	73	100
4.	Borek	15	20,9	34	47,3	18	25,0	5	6,8	72	100
5.	Fuleda	27	33,0	28	34,1	18	22,0	9	10,9	82	100
6.	Galinowo	6	5,8	40	38,5	39	37,5	19	18,2	104	100
7.	Kotary	15	8,9	58	34,5	78	46,5	17	10,1	168	100
O g ó ł e m		87	14,5	220	36,7	223	37,1	70	11,7	600	100

stępującym pod tym względem wśród ludności na Warmii<sup>46</sup>. Uderza jednak pewna rozpiętość wieku respondentów w różnych parafiach. Przepuszczalnie fakt ten należy tłumaczyć selekcją, jaka nastąpiła na skutek wypełnienia ankiet przez jednych i nie wypełnienia przez drugich. Ogólnie następuje jednak pewne wyrównanie między parafiami.

Tab. 4. Zróżnicowanie według pochodzenia terytorialnego

L.p.	Parafia	Autochtoni		Centrala		Repatrianci		Ogółem	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1.	Zabiele	—	—	51	100,0	—	—	51	100
2.	Bałdyty	7	14,0	39	78,0	4	8,0	50	100
3.	Karniszewo	—	—	68	93,0	5	6,8	73	100
4.	Borek	55	76,3	11	15,3	6	8,4	72	100
5.	Fuleda	72	87,7	4	4,9	6	7,3	82	100
6.	Galinowo	45	43,2	34	32,7	25	24,1	104	100
7.	Kotary	26	15,5	78	46,4	64	38,1	168	100
O g ó ł e m		205	34,2	258	47,5	110	18,3	600	100

Zróżnicowanie populacji ze względu na pochodzenie terytorialne na ogół pokrywa się z faktycznym podziałem ludności na rdzimą i napływową w poszczególnych parafiach. Pewne wątpliwości budzi jedynie odsetek autochtonów w parafiach Fuleda, Galinowo i Kotary, przy czym w pierwszej i trzeciej jest ich za dużo, w drugiej — za mało. Znajduje to jednak

<sup>46</sup> Por. cyt. już Studia Warmińskie, T. I, s. 131.

wytłumaczenie w tym, że odsetki autochtonów w parafiach ustalono na podstawie spisów sporządzonych przez proboszczów, które zwykle odzwierciedlają tylko przybliżony stan ludności w parafii. Poza tym pewną trudność stanowiły małżeństwa mieszane i ustawiczna fluktuacja ludności rodzimej. Ogólnie można przyjąć, że jeśli nawet występują różnice ze względu na pochodzenie terytorialne w strukturze populacji badanej i faktycznej, to są one minimalne.

Dalsze cechy społeczno-demograficzne respondentów, jak wykształcenie, zawód i stan cywilny, ze względu na niemożliwość porównania ich z faktyczną strukturą ludności, zostaną omówione razem dla wszystkich parafii, przy zachowaniu jedynie zróżnicowania na parafie wiejskie i miejskie.

Tab. 5. Zróżnicowanie według wykształcenia

Wykształcenie	Wieś		Miasto		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
nieuk. podstawowe	82	25,0	45	16,5	127	21,2
podstawowe	195	59,5	101	37,1	296	49,4
ogólnokształcące	24	7,3	36	13,2	60	10,0
zawodowe	17	5,2	65	23,9	82	13,5
wyższe	10	3,0	25	9,3	35	5,9
<b>O g ó ł e m</b>	<b>328</b>	<b>100,0</b>	<b>272</b>	<b>100,0</b>	<b>600</b>	<b>100,0</b>

Tab. 6. Zróżnicowanie według zawodu.

Zawód	Wieś		Miasto		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
rolnik	111	33,5	17	6,2	128	21,4
robotnik niewykwalifik.	49	15,0	18	6,6	67	11,2
robotnik wykwalifik.	25	7,6	17	6,2	42	7,0
rzemieślnik	22	6,7	27	10,0	49	8,2
prac. fizyczno-umysł.	8	2,5	20	7,4	28	4,7
pracownik umysłowy	9	2,7	93	34,2	102	17,0
emeryt-rencista	3	1,0	11	4,1	14	2,3
gospodyni domowa	98	20,0	64	23,5	162	1,2
uczeń	3	1,0	5	1,8	8	27,0
<b>O g ó ł e m</b>	<b>328</b>	<b>100,0</b>	<b>272</b>	<b>100,0</b>	<b>600</b>	<b>100,0</b>

Tab. 7. Zróżnicowanie według stanu cywilnego.

Stan cywilny	Wieś		Miasto		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
wolny	77	23,4	33	12,1	110	18,4
żonaty-mężatka	231	70,5	212	78,0	443	73,8
wdowiec-wdowa	16	4,9	22	8,0	38	6,3
rozwidziony(a)	4	1,2	5	1,8	9	1,5
O g ó ł e m	328	100,0	272	100,0	600	100,0

Jak widać na załączonych zestawieniach, w populacji ankiety przeważają osoby z wykształceniem niepełnym podstawowym i podstawowym, posiadające zawód rolnika i gospodyni domowej oraz osoby w stanie małżeńskim. Stosunkowo mało jest osób w kategoriach średniego i wyższego wykształcenia, w zawodach pracownika fizycznego wykwalifikowanego, rzemieślnika, pracownika fizyczno-umysłowego, emeryta i ucznia, wreszcie osób owdowiałych i rozwiedzionych. Struktury te jednak w zasadzie odpowiadają istniejącej na Warmii sytuacji w tym względzie, zwłaszcza gdy chodzi o wykształcenie i zawód<sup>47</sup>. Najgorzej jest ze zróżnicowaniem omawianej populacji pod względem stanu cywilnego. Na Warmii fak-

Tab. 8. Stosunek do religii.

L.p.	Parafia	Wierzący		Religijnie obojętny		Niewierzący	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%
1.	Zabiele	48	94,1	3	5,9	—	—
2.	Bałdyty	48	96,0	2	4,0	—	—
3.	Karniszewo	71	97,2	2	2,8	—	—
4.	Borek	69	95,8	3	4,2	—	—
5.	Fuleda	77	94,0	5	6,0	—	—
6.	Galinowo	104	100,0	—	—	—	—
7.	Kotary	160	95,0	6	3,8	2	1,2
O g ó ł e m		577	96,2	21	3,5	2	0,3

<sup>47</sup> Tamże, s. 132 n.

Tab. 9. Stosunek do praktyk religijnych.

L.p.	Parafia	Systema- tycznie		Niesystema- tycznie		Rzadko		Wcale	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1.	Zabiele	28	55,0	18	35,2	5	9,8	—	—
2.	Bałdyty	21	42,0	20	40,0	9	18,0	—	—
3.	Karniszewo	42	57,5	29	39,8	2	2,7	—	—
4.	Borek	56	77,8	15	20,8	1	1,4	—	—
5.	Fuleda	53	64,6	25	30,5	4	4,9	—	—
6.	Galinowo	95	91,3	8	7,7	—	—	1	1,0
7.	Kotary	134	80,0	18	10,5	12	7,1	4	2,4
O g ó ł e m		429	71,5	133	22,2	33	5,5	5	0,8

tycznie występuje znacznie więcej osób owdowiałych i rozwiedzionych.

Pozostaje jeszcze do omówienia stosunek respondentów do religii i praktyk religijnych. Charakterystykę respondentów w tym zakresie przedstawiają tab. 8 i 9.

Znakomita większość respondentów deklaruje się jako wierzący, przy czym różnice między poszczególnymi parafiami są niewielkie. W rzeczywistości zasięg wierzących, zwłaszcza w mieście Kotary, jest nieco mniejszy. Wynikałoby stąd, że pobrana w ankiecie próba ogranicza się zasadniczo do ludności wierzącej w parafiach warmińskich.

Bardziej zbliżona do faktycznego stanu na Warmii jest struktura praktykujących, szczególnie gdy chodzi o parafie wiejskie. Jak wykazały obliczenia frekwencji na mszy św. przeprowadzone w latach 1962/63, odsetek *dominantes* w badanych parafiach kształtował się następująco: Zabiele — 62%, Bałdyty — 35%, Karniszewo — 54%, Borek — 69%, Fuleda — 51%, Galinowo — 53% i Kotary — 45%. Porównując te dane z odsetkiem respondentów zaliczających się do kategorii „praktykujących systematycznie” zauważa się, że różnica pomiędzy nimi w parafiach wiejskich jest stosunkowo mała. O wiele większa rozpiętość pod tym względem zarysowuje się natomiast w parafiach miejskich. Na tym przykładzie widać jasno, jak na tendencyjność próby wpływa sam

sposób przeprowadzenia badań, np. wśród uczestników niedzielnej mszy lub wśród dzieci uczęszczających na lekcje religii. Jeśli więc stwierdzamy, jak zaznaczono poprzednio, że próba uzyskana w ankiecie jest tendencyjna, to niewątpliwie ta tendencyjność w większym stopniu odnosi się do próby miejskiej niż do wiejskiej. W sumie należy przyjąć, że wyniki ankiety można w zasadzie odnosić do ludzi wierzących i w jakiś sposób praktykujących w badanych parafiach warmińskich.

## 2. Religijność parafian w świetle ich stosunku do duchowieństwa

Według teologii katolickiej, kapłan przez przyjęcie sakramentu święceń staje się mediatorem w relacjach człowiek — Bóg — człowiek. W społeczności parafialnej pośrednictwo kapłana przybiera postać instytucji społeczno-religijnej. Katolicy na ogół doceniają znaczenie tej instytucji dla życia religijnego, skoro zawsze wiążą z nią różne akty religijne, a niekiedy także pozareligijne. W ten sposób wytwarza się sieć kontaktów pomiędzy grupą wiernych i księdzem parafialnym. Kontakty te mają charakter osobowo-rzeczowy<sup>48</sup>, z tym jednak, że pewne z nich są bardziej typu osobowego, a inne — rzeczowego. Tak np. gdy proboszcz załatwia sprawy kancelaryjne, spisuje akt chrztu, ślubu czy pogrzebu, znajduje się w sytuacji ekspedienta lub urzędnika obsługującego swego klienta. Więż, która kształtuje się w tego typu stosunkach ma charakter bardziej rzeczowy niż osobowy. Inaczej jest, gdy kapłan odprawia mszę św., rozdaje komunię św., głosi kazanie, spowiada, naucza religii itp. W tym przypadku kapłan przedstawia się nie tylko jako specjalista w swoim „zawodzie”, tzn. wykonujący ze znanstwem czynności religijne, ale także jako ofiarnik, szafarz, nauczyciel, ojciec duchowny, wychowawca itp. Więż, jaka łączy kapłana z wierzącymi w tych stosunkach ma charakter bardziej osobowy niż

<sup>48</sup> Ciupak, dz. cyt., s. 413.

rzeczowy. Zaspakajając potrzeby „czysto” religijne katolików, kapłan całą swoją postawą niejako dokumentuje, że to, co czyni, płynie z jego wewnętrznego przekonania. Chodzi tutaj wszakże o czynności sakralne przez które kapłan wraz z całą wspólnotą ma wielbić, błagać, prosić Boga — jednoczyć ludzi z Bogiem.

Z punktu widzenia religijności katolików interesujące jest pytanie, jaki mają oni pogląd na kapłana jako kapłana, przy czym nie bez znaczenia jest problem — kto i w jaki sposób wypowiada się na temat księży?

W sprawach duchowieństwa można bowiem wypowiadać się zarówno z pozycji głęboko wierzącego katolika w trosce o dobro wiary i rozwój życia religijnego parafii, jak i z pozycji katolika, kryjącego w swoim wnętrzu najrozmaitsze uprzedzenia i kompleksy wobec księży i Kościoła, względnie nawet człowieka nie posiadającego zasadniczego rozeznania w tym, kim i czym jest kapłan w świetle nauki Kościoła. Z wypowiedzi ludzi o księżach niewątpliwie można wnioskować o różnych postawach religijnych, świadczących o ich mniejszej lub większej autentyczności wiary.

Dodajmy do tego, że nawet ci katolicy, którzy na ogół znają charakter i rolę Chrystusowego kapłaństwa, w swoich opiniach o księżach kierują się nastawieniem czysto praktycznym. W konkretnych przypadkach najczęściej osądzają oni, czy mają do czynienia z kapłanem „prawdziwym” lub „nieprawdziwym”, „z powołania” lub „bez powołania”, „dobrym” lub „złym”, z przedstawicielem Bożych interesów lub własnych interesów. Łączy się to niewątpliwie z charakterem religijności naszego społeczeństwa, która jest mniej doktrynalna a więcej praktyczna. Katolik polski patrzy na kapłana i ocenia go przede wszystkim od strony praktycznej, życiowej. W konkretnej działalności księdza szuka potwierdzenia dla głoszonej przez niego prawdy. Ten właśnie praktyczny punkt widzenia bywa niekiedy powodem pomieszania pojęć na temat kapłaństwa katolickiego, a w konsekwencji rzutuje na mentalność religijną katolików.

Podstawowy problem, dotyczący religijności katolików zamyka się w pytaniu — czy i o ile katolicy uświadamiają sobie potrzebę pośrednictwa kapłana w swoim życiu religijnym? Z okresu powojennego na Warmii znane są przypadki świadczące o głębokim przywiązaniu wiernych do kapłana katolickiego. Bywało niejednokrotnie, że nie chcieli osiedlać się w wyznaczonych im miejscowościach, jeśli pozbawione one były kościoła i kapłana. Dla przykładu przytoczymy wypowiedź ks. Teodora Bensch, pierwszego po wojnie administratora diecezji warmińskiej, która ilustruje panującą wówczas sytuację w tym zakresie:

„W roku 1945 dążyłem do Olsztyna celem objęcia wyznaczonej mi placówki. Współtowarzyszami mojej podróży pociągiem byli repatrianci. Jechali oni zagospodarować przyznane im gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych. Między nimi znajdował się przewodnik, który opowiadał im o ziemi i gospodarstwach. Inni siedzieli zasłuchani. W pewnej chwili jeden ze słuchających zapytał: „Czy kościół jest w tej miejscowości? Tak odparł przewodnik. A czy jest ksiądz?” — pytano dalej. „Niestety, nie ma” — padła odpowiedź. Twarze słuchających otuliła mgła smutku. Ja, który byłem świadkiem niniejszej rozmowy, postanowiłem do owej miejscowości, do której dążyli repatrianci, wysłać pierwszego zgłaszającego się do mnie kapłana. Tymczasem czwarty rok mija, a okoliczności z jednej strony, zaś brak kapłanów z drugiej strony, sprawiły, że placówka ta do dziś dnia jest nieobsadzona”<sup>49</sup>.

Brak kapłanów, trudności w zaspokojeniu religijnych potrzeb katolików, były niemal do ostatnich lat powodem ustawicznych próśb i delegacji wysyłanych do Kurii Biskupiej w Olsztynie. W niektórych z tych próśb stawiano wprost ultimatum rządcy diecezji, grożąc, że jeśli biskup nie przyśle kapłana do parafii petentów, będą zmuszeni odwołać się do wyższych instancji kościelnych. W ślad więc za prośbami wysyłanymi do Warmińskiej Kurii, wysyłano też petycje do

---

<sup>49</sup> Podaję za Obląkiem, dz. cyt., s. 212.

Prymasa Polski<sup>50</sup>. Tak np. parafianie jednej z warmińskich placówek duszpasterskich, piszą:

„Nowe Kawkowo, dnia 30 czerwca 1956 r. Do Prześwietnego Episkopatu w Warszawie. Ostateczność zmusza nas do tego, aby zwrócić się do Prześwietnego Episkopatu o wysłuchanie prośby naszej. Już od 2 lat nie mamy w tutejszej parafii — Nowe Kawkowo woj. warmińskie, księdza. Odczuwamy bardzo brak duszpasterza. Wszelkie prośby i wołania spełzły na niczem, gdyż przyobiecuje nam się, że ksiądz przybędzie, lecz na tym koniec. Nie odpowiadamy za dusze nasze i dzieci naszych przed Bogiem, bo księży teraz już dosyć. Kościół stoi opuszczony i serce się kraje na taki stan rzeczy. Nawet i czasem w niedzielę jesteśmy bez mszy św. — Mamy powoli wrażenie, że żyjemy jak murzyni, a dzieci? Błagamy więc o ratunek, toć chyba jakiś ratunek się znajdzie, który przyjąłby duszpasterstwo nad nami. Modlimy się nadal gorąco w tej intencji. Opuszczeni parafianie z Nowego Kawkowa, poczta Wołowno, woj. warmińskie”<sup>51</sup>.

Wszystkie tego rodzaju prośby były nacechowane głęboką troską o rozwój życia religijnego w parafii. Katolicy pozbawieni posługi kapłańskiej odczuwali, że są zagrożeni w swoich istotnych interesach religijnych. Dlatego też pisali podania, wysyłali delegacje, modlili się, słowem czynili wszystko co było w ich mocy, aby tylko na stałe w ich parafii osiadł kapłan, który przejąłby nad nimi opiekę duszpasterską.

Na podstawie wielu obserwacji sądzić można jednak, że to niemal entuzjastyczne nastawienie do kapłana katolickiego, płynące z głębokiej troski o rozwój religijności katolików później nieco się zmieniło, a w każdym razie obecnie nie jest tak powszechne jak w okresie pionierskim, tzn. w czasie zasiedlania ziem zachodnich. Najlepiej uwidacznia się to na przykładzie repatriantów, którzy po przybyciu na teren die-

<sup>50</sup> Zdarzało się też, że ludność napływowa wysyłała petycje o usunięcie księdza niemieckiego i o przydział kapłana polskiego.

<sup>51</sup> Archiwum Kurii Warmińskiej teczka: „Sprawy duszpasterskie 1956—1960”.



cezi warmińskiej niejednokrotnie wzruszali się do łez na widok kościoła czy księdza katolickiego. Później można było obserwować, jak ci sami ludzie stopniowo obojętnieli pod względem religijnym — w miarę postępu procesów adaptacji i integracji ze społecznością lokalną.

Omawiany problem potrzeby księdza w życiu religijnym katolików został poruszony również w ankiecie. M. in. skierowano do parafian pytanie: „Czy uważasz, że w Twoim stosunku do Boga konieczne jest pośrednictwo kapłana?” (tab. 10)<sup>52</sup>.

L.p.	Parafia	tak	nie	brak odp.	
1.	Zabiele	90	10	—	Ogółem = 100 %
2.	Bałdyty	100	—	—	
3.	Karniszewo	100	—	—	
4.	Borek	95	4	1	
5.	Fuleda	89	6	5	
6.	Galinowo	96	2	2	
7.	Kotary	84	11	5	

Jak wynika z zestawienia, olbrzymia większość respondentów uważa za konieczne pośrednictwo kapłana w ich stosunkach z Bogiem. Niejednokrotnie w kwestionariuszu ankiety podkreślali oni: „nie mogliby brać udziału we mszy św., korzystać z sakramentów św., poznać prawd wiary, osiągnąć zbawienie”. „Pan Jezus tak ustalił, żeby kapłani nam pomagali”, „człowiek jako istota ułonna potrzebuje zawsze wodza” itp. Oprócz wypowiedzi o charakterze ogólnym, zdarzały się też takie, w których podkreślano, że tylko „prawdziwy” kapłan tzn. konsekwentny w swoim postępowaniu jest pośrednikiem w sprawach życia religijnego.

Porównując z sobą poszczególne parafie można zauważyć, że odsetek osób akcentujących pośrednictwo kapłana w sprawach zbawienia większy jest na wsi niż w mieście. Uwidacznia się to zwłaszcza na przykładzie miasta Katary, gdzie tylko 84% respondentów odpowiedziało pozytywnie na postawione im pytanie. Biorąc pod uwagę tendencyjność próby, można by

<sup>52</sup> W tabelach od 10 w zwyż uwzględnia się tylko procenty.

stwierdzić, że zasięg osób uznających pośrednictwo kapłana w sprawach zbawienia jest jeszcze węższy. Niemniej uderzające jest to samo zjawisko na wsi warmińskiej. Zastanawia zwłaszcza wieś Zabiele, w której kapłani zawsze należycie odnosili się do ludzi, a mimo to tylko 90% respondentów uznaje za konieczne pośrednictwo kapłana.

Na szczególną uwagę zasługuje grupa osób, które nie uznają potrzeby kapłana w swoim stosunku do Boga. Rzecz co najmniej dziwna, że zakwalifikowali się do niej nie tylko niewierzący i obojętni religijnie, ale częściowo także ci, którzy zadeklarowali się jako wierzący i praktykujący. Osoby te m. in. piszą: „ja sam dla siebie wystarczam”, „człowiekowi zdyscyplinowanemu wewnątrznie kapłan nie jest potrzebny”, „po co mi ksiądz — nie czynię nic złego”, „jeżeli naprawdę jest Bóg, to drogi do niego zewsząd prowadzą”, „jeśli ktoś jest wierzący, to sam może bezpośrednio zwracać się do Boga”, „kapłan nie jest mi potrzebny, bo Bóg zna myśli i serce człowieka”; „Bogu można służyć przez pracę, wychowanie dzieci i prywatną modlitwę”; „mnie wystarczy Matka Boska”<sup>53</sup>. Powyższe wypowiedzi egzemplifikują różne postawy respondentów. Najpowszechniejsza jednak wydaje się postawa „deistyczna” względnie indywidualistyczna<sup>54</sup>, polegająca na eliminacji czynnika instytucjonalnego religijności. Indywidualizm, jak wskazują wyniki ankiety, niewątpliwie bardziej szerzy się w większych miastach niż w miasteczkach i wioskach, gdzie więź parafialna odgrywa jeszcze znaczną rolę w jedno-

---

<sup>53</sup> Przytoczona wypowiedź stanowi typowy przykład tradycyjnej religijności chłopca polskiego, o której S. Czarnowski pisze: „Spośród osób Świętej Rodziny na pierwsze miejsce wysuwa się Matka Boska, od której Dzieciątko jest nieodłączne i przy której św. Józef gra rolę zupełnie podrzędną. Poza tym Matka Boska występuje wszędzie w Polsce jako jeśli nie naczelną w znaczeniu hierarchicznym, to w każdym razie jako najpowszechniej i najgorliwiej czczona postać święta” (*Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: Dzieła, T. I, Warszawa 1956, s. 96).

<sup>54</sup> Przypominają się tutaj poglądy pewnego typu religijności współczesnej pod nazwą „nowej fali”.

czeniu parafian z kościołem i kapłanem. Potwierdza się to w odpowiedziach na inne pytania.

Jedno z tych pytań sformułowano następująco: Czy zgodzisz się z powiedzeniem — „ksiądz jest księdzem przy ołtarzu, a w życiu prywatnym nie różni się od innych ludzi?” (tab. 11).

L.b.	Parafia	tak	nie	brak odp.	
1.	Zabiele	24	76	—	Ogółem = 100 %
2.	Bałdyty	58	42	—	
3.	Karniszewo	66	34	—	
4.	Borek	37	55	8	
5.	Fuleda	31	66	3	
6.	Galinowo	42	48	10	
7.	Kotary	55	40	5	

We wszystkich parafiach występuje znaczny odsetek ludzi, którzy pomimo, że uznają konieczność pośrednictwa kapłana w życiu religijnym, to jednak uważają go za „urzędnika od ołtarza”. Wynikałoby z tego, że według nich ksiądz jest kapłanem tylko wtedy, gdy spełnia czynności liturgiczne, a poza tym jest zwykłym człowiekiem. Chcąc bliżej wyjaśnić, co rozumieją oni przez księdza jako „zwykłego człowieka”<sup>55</sup> należałoby wnikać w motywację. Najczęściej respondenci piszą: „ksiądz jest taki sam jak i ja, więc też mu się coś od życia należy, bo szeptać ciągle pacierze to usta by zabołały”, „bez stuły ksiądz jest obywatel jak każdy z nas i nie powinien się niczym różnić”, „ksiądz jest człowiekiem jak każdy z nas, taka sama matka go urodziła i tak samo ma krew jak każdy człowiek”, „widzę różnych księży, część takich, którzy

<sup>55</sup> Ciupak pisze, że we wsiach kościelnych proboszcz i księża traktowani są na ogół w sposób bardziej świecki (*Parafianie?*, s. 30 oraz *Kultura religijna wsi*, s. 168). Podobne procesy zachodziły już przed wojną. J. Chałasiński w pracy *Młode pokolenie chłopów*, T. III, s. 390, przytacza wypowiedź jednego z młodych chłopów z pow. lubelskiego: „Zaliczam się do tych ludzi, którzy umieją odróżnić księdza od plebanii, kościoła i Boga, uważają ich w kościele, jako apostoła nauki Chrystusowej, gdy jest szlachetny, moralny i gdy naucza ludzi prawdziwie w myśl idei Chrystusowej nie słowem tylko, lecz i czynem”.

poza kościołem nie różnią się od innych ludzi, ale są też księża godni zastępców Pana Boga wszędzie”, „bywają księża o nieznośnych charakterach i nieodpowiednim stosunku do ludzi”; „często celibat nie jest przestrzegany u księży, powinni się żenić”, „księża powinni stać etycznie wyżej niż przeciętny człowiek, ale nie uznają izolacji duszpasterzy od wiernych” itp.

Z przytoczonych powyżej wypowiedzi można wnioskować, że respondenci przynajmniej w czterech różnych znaczeniach mówią o księdzu jako „zwykłym człowieku”. Jedni twierdzą, że ksiądz poza kościołem nie różni się od innych ludzi, ponieważ urząd kapłański traktują jak każdy inny zawód. Ksiądz dla nich jest urzędnikiem, który tylko wtedy może być traktowany jako kapłan, gdy spełnia funkcje liturgiczne. Poza tym jest zwykłym człowiekiem, niezależnie od posiadanego charakteru kapłańskiego i płynących z niego konsekwencji w życiu codziennym. Druga grupa respondentów uważa, że ksiądz poza ołtarzem jest zwykłym człowiekiem, ponieważ ma taką samą naturę jak wszyscy ludzie, obdarzoną podobnymi skłonnościami i w związku z tym „nic co ludzkie nie powinno mu być obce”. Ksiądz jest księdzem w kościele, w życiu codziennym zaś powinien czuć się jak wszyscy ludzie świeccy. Dla trzeciej grupy respondentów, ksiądz poza kościołem jest zwykłym człowiekiem, ponieważ swoim postępowaniem dowodzi tego, że właściwie z kapłaństwem niewiele go wiąże<sup>56</sup>. Zachowuje się jak każdy przeciętny człowiek, a niektórzy nawet gorzej, przekreślając w praktyce swoją godność kapłańską. Zdaniem respondentów należących do tej grupy, tylko niektórych księży można traktować jako zwykłych ludzi, mianowicie księży bez powołania, szukających w kapłaństwie osobistej kariery życiowej. Wreszcie ostatnia grupa respondentów sądzi, że ksiądz poza ołtarzem jest i po-

<sup>56</sup> Jeden z respondentów zaznacza: „Kapłan jako człowiek nie różni się od innych ludzi, jednak autorytet w środowisku buduje sobie sam i w zależności od tego, jak potrafi go utrzymać istnieją różne powiedzenia. Moim zdaniem kapłan jest zawsze kapłanem” (m., 1. 23).

winien być zwykłym człowiekiem, ponieważ wymagają tego względy duszpasterskie. Jeśli ksiądz nie uważa się za jakiegoś „nadczołowieka”, w swoim postępowaniu jest bezpośredni, szczery, ludzki, wtedy łatwiej może oddziaływać pod względem duszpasterskim na wiernych, usunąć niepotrzebne bariery dzielące ludzi świeckich od księdza. Nie oznacza to, że ksiądz może być przeciętnym człowiekiem, owszem, etycznie powinien stać wyżej od wiernych, ale nie może żyć w izolacji, zamykać się przed ludźmi świeckimi w „kościelie, kancelarii i zakrystii”<sup>57</sup>.

Każda z wymienionych grup respondentów ma swoją specyfikę. Właściwie to tylko pierwsza i może częściowo druga grupa respondentów nie docenia charakteru kapłańskiego, patrzy na księdza w sposób laicki. Motywy trzeciej i czwartej grupy świadczą raczej o trosce respondentów o księży, aby stanęli na poziomie swego powołania, szanowali godność kapłańską i byli przystępni dla parafian.

Z drugiej strony należy podkreślić, że poważny procent respondentów dostrzega w księdzu zawsze charakter kapłański, nie tylko w kościele, ale i poza kościołem. Piszą oni przeważnie: „ksiądz jest zawsze tylko księdzem, bo ma święcenia dozgonne i jest naszym ziemskim pośrednikiem do Boga”, „w życiu prywatnym ksiądz też się różni, ponieważ urząd, który sprawuje jest święty”, „nigdy się nie zgodzę z takim powiedzeniem o księdzach, bo ksiądz to jest Bóg, który chodzi z nami po ziemi”, „wer einmal die Pristerweihe erhalten hat ist und bleibt auch im priwatem Leben ein geweihter Prister”; „każdy ksiądz zastępuje nam Boga w wielu sprawach, a więc i w życiu prywatnym odróżnia się trochę od zwykłych ludzi, jest jakby bliżej Boga”.

Jak widać z przytoczonych wypowiedzi, ta grupa respondentów podkreśla, że „prawdziwy” ksiądz wszędzie jest ka-

<sup>57</sup> Chałasiński w cytowanej pracy, t. III, s. 378—406, w oparciu o pamiętniki młodzieży wiejskiej wykazuje, że przed wojną źródłem konfliktów w parafii był fakt, że duchowieństwo całym swoim stylem życia należało do wyższych warstw społecznych, do „panów”.

planem. Nawet w najbardziej prywatnym życiu jego powołanie nie pozwala mu być przeciętnym człowiekiem. Dlatego powinien różnić się od wiernych całą swoją postawą i odpowiednim postępowaniem. Respondenci żądają od księdza dużo powagi, poszanowania własnej godności i wyższej od ludzi świeckich etyki zawodowej. Podkreślają przy tym, że swoje żądania wobec księdza opierają na fundamencie święceń kapłańskich, które stawiają go „bliżej Boga”, czynią go pośrednikiem w sprawach zbawienia i dają mu w każdej chwili okazję do korzystania ze swego kapłaństwa, nie tylko w kościele, ale i poza kościołem.

Biorąc łącznie twierdzące i przeczące odpowiedzi na omówione pytanie, należy zaznaczyć, że większość respondentów pragnie widzieć w księdzu zawsze i wszędzie kapłana-duszpasterza, traktującego poważnie i sumiennie swoje powołanie i obowiązki życiowe. Niekiedy jednak nie spotykają oni księży — „ideałów” i dlatego skłonni są widzieć w nich tylko ludzi świeckich. Zauważa się jednak, że w tendencji do widzenia w księdzu poza kościołem „tylko człowieka” kryje się wiele elementów pozytywnych. Respondenci po prostu pragną, aby ksiądz nie różnił się od nich tym wszystkim, co stwarza zbyteczny i sztuczny przedział społeczny między ludźmi. Uniemożliwia to bowiem zbliżenie się parafian do księdza jako do duszpasterza, będącego także człowiekiem.

Na podstawie odpowiedzi respondentów na omawiane tutaj pytanie można wysnuć jeszcze dalsze wnioski dotyczące pewnych różnicowań. Jak się wydaje, przedstawione w tabeli 11 procenty, pozwalają postawić dwie hipotezy. Jeśliby się podzieliło na dwie grupy respondentów w zależności od tego, czy zgadzają się czy nie zgadzają się ze wspomnianym poprzednio powiedzeniem o księżach, mianowicie na katolików, którzy widzą w księdzu przede wszystkim wartości ludzkie oraz na katolików, którzy widzą w księdzu przede wszystkim wartości nadprzyrodzone, wówczas należałoby stwierdzić, że zasięg pierwszych większy jest w mieście, drugich zaś — na wsi. Uwidacznia się to na przykładzie miasta Galinowa

i Kotar oraz wsi Zabiele, Borka i Fuledy. Z drugiej strony można przypuszczać, że w pewnym stopniu na sposób patrzenia katolików na księży ma wpływ zachowanie się konkretnych proboszczów niezależnie od tego, czy to jest miasto czy wieś. Dowodem tego są parafie — Bałdyty i Karniszewo, w których respondenci z różnych powodów byli zrażeni do swoich proboszczów. Deprecjacja wartości nadprzyrodzonego duchowieństwa w obydwu tych parafiach wydaje się być powodem, dlaczego znaczna część respondentów traktuje księdza przede wszystkim w kategoriach zawodowych<sup>58</sup>. W parafii Zabiele, gdzie księża posiadali na ogół duży autorytet wśród wiernych, procent respondentów, którzy nie zawsze w księdzu widzą kapłana, jest znacznie niższy.

Pewne zróżnicowanie zauważa się ze względu na pochodzenie terytorialne badanych. W dwóch wioskach — Borek i Fulada oraz w miasteczku Galinowo, gdzie w połowie lub w większości zamieszkuje ludność autochtoniczna, odsetek respondentów, opowiadających się za różnicą pomiędzy „księdzem w kościele i w życiu codziennym” jest nieco mniejszy niż w pozostałych, wyjąwszy wioskę Zabiele. Pochodzenie terytorialne ludności nie ma jednak decydującego wpływu na sposób patrzenia na księdza, skoro np. w Karniszewie o wiele więcej badanych niż w Kotarach akcentuje omawianą różnicę. Jeszcze bardziej uwidacznia się to na przykładzie wioski Zabiele.

Biorąc pod uwagę płeć badanych<sup>59</sup>, stwierdza się, że bardziej wśród mężczyzn niż wśród kobiet przyjął się „laicki” sposób patrzenia na księdza. Na 286 mężczyzn, 53% oraz na 314 kobiet, 49% utrzymuje, że ksiądz jest księdzem tylko przy ołtarzu. Zachodząca między nimi różnica nie jest duża,

<sup>58</sup> W jednej z omawianych parafii pewna osoba oświadczyła, że „nawet 100 księży nie naprawi zła, jakie jest w parafii”, oczywiście spowodowanego przez proboszczów.

<sup>59</sup> Zróżnicowanie postaw katolików wobec duchowieństwa ze względu na płeć i wiek bardziej szczegółowo zostało przedstawione w sprawozdaniach Zakładu Socjologii Religii KUL: Nr 4 — *Księża w opinii parafian wiejskich*; Nr 6 — *Księża w opinii parafian miejskich*.

sięga zaledwie 4%. Większą rozpiętość w sposobie patrzenia na księdza obserwuje się w zależności od wieku badanych. Jeśli za wskaźnik zeświecczenia w poglądach na kapłana jako kapłana przyjmujemy odpowiedź twierdzącą na omawiane pytanie, wówczas trzeba przyjąć, że najbardziej „po świecku” zapatrują się na księdza ludzie w wieku 18—24 lat (58%) nieco mniej ludzie w wieku 26—39 oraz 40—59 lat (52%), najmniej zaś ludzie w wieku 60 i więcej lat (40%). Na tej podstawie można by stwierdzić, że jakkolwiek katolicy „warmińscy” w dużej mierze przyjmują tolerancyjną postawę wobec duchowieństwa parafialnego, to jednak postawa ta bardziej jest popularna wśród młodzieży niż wśród starszych.

Z pytaniem powyższym łączy się następane, mianowicie — „Czy wolisz, żeby do Twego domu ksiądz wchodził w stroju?” (tab. 12).

L.p.	Parafia	a/ urzędowym	b/ cywilnym	c/ obojętnie jakim	
1.	Zabiele	30	6	64	Ogółem = 100 %
2.	Bałdyty	38	8	54	
3.	Karniszewo	31	10	59	
4.	Borek	32	4	64	
5.	Fuleda	21	4	75	
6.	Galinowo	41	—	59	
7.	Kotary	41	5	54	

Okazuje się, że tylko 1/3 respondentów wolałaby widzieć księdza we własnym domu w stroju urzędowym.

Charakterystyczne jest przy tym, że miasto pod tym względem odznacza się wyższym wskaźnikiem niż wieś. Przypuszczalnie jednak fakt ten znajduje wytłumaczenie w tendencji uzyskanych prób. Z drugiej strony stwierdza się, że we wszystkich parafiach, niezależnie od charakteru środowiska, większość respondentów jest obojętnie ustosunkowana do stroju duchownych. Jedynie niewielka grupa ludzi w mieście i na wsi woli spotykać księdza tylko w stroju cywilnym.

W ankiecie nie pytano o motywę, dlaczego parafianie wo-



leliby spotykać księdza w swoim domu w takim czy innym stroju. Jedynie niektórzy respondenci zaznaczają, że „strój księdza jest im obojętny, byle tylko częściej odwiedzał ich rodziny, a nie — jak dotychczas — przeważnie raz do roku”. Przepuszczalnie oficjalny strój księdza jest przyczyną wytworzenia się dystansu społecznego, sięgającego swoimi korzeniami jeszcze dawniejszych czasów. Obecnie trudno jest np. młodemu księdzu zrozumieć, dlaczego pasażerowie w pociągu rzadko wchodzi do przedziału, w którym znajduje się duchowny w sutannie. Wydaje się, że sutanna onieśmiela, stwarza pewnego rodzaju przedział między świeckimi i duchownymi. Dlatego w obojętności na strój duchowny można by się dopatrywać pewnego procesu demokratyzacji, polegającego na tym, że świeccy pragną widzieć w księdzu członka swojej grupy a nie kogoś spoza niej, z jakiegoś klanu czy kasty<sup>60</sup>. Potwierdza to fakt, że obecnie świeccy pragną nawiązywać z księdzem jak najbardziej osobiste kontakty, poradzić się, porozmawiać, podyskutować na różne interesujące tematy, a chyba nie ułatwia im tego oficjalny strój księdza, który od razu przypomina kazanie wygłaszane w kościele. W tym sensie jeden z respondentów pisze: „Moim zdaniem strój księdza, który od razu przypomina kościół i kancelarię, ma swój wpływ na współżycie i dlatego nie jestem za sutanną. Widzę księdza jako serdecznie znajomego, a nie osobę odcinającą się kontrastowo od otoczenia, które czuje się skrzępowane strojem duchownym, przynajmniej w pewnych środowiskach” (m., l. 56, wyższe wyksz.). Z drugiej strony należy zaznaczyć, że pewną niewielką grupą respondentów, która woli spotykać duchownego tylko w cywilnym ubraniu, traktuje go chyba po świecku. Być może, grupa ta albo nie widzi w księdzu charakteru kapłańskiego, albo po prostu przyjmuje postawę ewangelicznego Nikodema, który owszem, chciał porozmawiać z Chrystusem, ale tylko nocą.

Należy przypomnieć i podkreślić, że w woj. olsztyńskim

<sup>60</sup> Por. J. M a j k a, *Bronię stroju duchownego*, „Tygodnik Powszechny”, XX (1966), nr 42.

zamieszkuje zarówno ludność autochtoniczna, jak i napływo-  
wa, co w przeszłości oznaczało przyzwyczajenie do różnego  
stroju księży. Dlatego warto przyjrzeć się, jak respondenci  
zapatrują się na strój księdza w zależności od pochodzenia  
terytorialnego (tab. 13).

Pochodzenie tery- torialne ludności	Strój księdza			Ogółem = 100 %
	urzędowy	cywilny	obojętny	
Autochtoni	42	—	58	
„Centrala”	42	8	50	
Repatrianci	39	—	61	

Jak widać z zestawienia, nie ma zasadniczych różnic po-  
między respondentami ze względu na pochodzenie teryto-  
rialne. Wszyscy prawie w jednakowym stopniu pragną przyj-  
mować księdza w swoim domu w stroju duchownym. Pewne  
zróźnicowanie zaznacza się tylko w odniesieniu do „obojęt-  
nego” stroju księdza. Strój ten jest najbardziej popularny  
wśród repatriantów ze Wschodu, choć w diecezjach wschod-  
nich duchowni raczej nosili sutanny na codzień, następnie  
wśród autochtonów, oddawna przyzwyczajonych do księży  
w „clergymanie”, a na końcu wśród osadników z centralnej  
Polski, gdzie istniały różne tradycje co do stroju księży. Po-  
mimo zaznaczającego się zróźnicowania, można sądzić, że pro-  
ces zobojętnienia na strój duchowieństwa ma charakter ogólny,  
nie jest zależny od tradycji lokalnych. Należy dodać, że  
w Olsztyńskim księdza nie zawsze noszą sutanny na codzień.  
Uderzający jest fakt, że z księdzem w stroju cywilnym chcie-  
liby się kontaktować tylko osadnicy z centralnej Polski. Wy-  
daje się, że świadczy to o pewnej laicyzacji szerzącej się w tej  
grupie ludności na Warmii. Na podstawie zresztą innych ba-  
dań stwierdzono, że ludność napływowa z różnych województw  
Polski centralnej zwłaszcza z woj. warszawskiego reprezentuje  
najniższy poziom religijno-moralny <sup>61</sup>.

Pomijając szczegółowe zestawienia, zwróćmy uwagę na  
stosunek do stroju duchownych w zależności od płci i wieku

<sup>61</sup> Por. cyt. już „Studia Warmińskie”, T. I, s. 168 nn.

badanych. Otóż stwierdzono, że kobiety (35%) w większym stopniu niż mężczyźni (31%) pragną przyjmować księdza w swoim domu tylko w stroju urzędowym. Z drugiej strony, więcej mężczyzn (63%) niż kobiet (54%) jest obojętnie ustosunkowanych względem stroju duchownych. Wynikałoby stąd, że mężczyźni bardziej objęci są procesem demokratyzacji, gdy chodzi o problem stroju. Wśród kobiet natomiast więcej zauważa się takich, które wolą spotykać księdza tylko w cywilnym ubraniu. Ze względu na wiek, najbardziej tradycyjnie na strój osoby duchownej zapatrują się ludzie w wieku 60 i więcej lat, najmniej tradycyjnie zaś młodzież do 24 lat. Charakterystyczne jest, że wśród tej ostatniej kategorii ludzi aż 25% respondentów pragnie spotykać się z księdzem tylko w cywilnym ubraniu.

Następne pytanie dotyczyło zdarzającego się niekiedy przypadku utożsamiania księdza z wiarą, mianowicie — „Jeśli byłbyś zrażony do jakiego księdza, to czy jednocześnie czułbyś urazę do Kościoła i do Boga?” (tab. 14).

L.p.	Parafia	Tak	Nie	Brak odpowiedzi	
1.	Zabiele	2	98	—	Ogółem = 100 %
2.	Bałdyty	2	98	—	
3.	Karniszewo	1	99	—	
4.	Borek	3	78	19	
5.	Fuleda	4	80	16	
6.	Galinowo	1	93	6	
7.	Kotary	3	94	3	

Znakomita większość respondentów odróżnia księdza od Kościoła i wiary. Podkreślają oni niejednokrotnie: „Ksiądz jak każdy człowiek popełnia błędy, za które nie można obwiniać Boga i Kościoła”, „ksiądz sam odpowie za swe winy przed Bogiem, jeszcze może bardziej niż człowiek świecki”, „ksiądz jest tylko pośrednikiem w kościele do Boga, czując urazę do niego, nie muszę na niego patrzeć, mogę modlić się i wypełniać obowiązki nałożone przez religię”, „księdzem może zostać zdolny drań — przypadek”, „ksiądz może być zbrod-

miarzem, a wiara jest święta”, „księdza jako jednostki nie można równać z ogółem księży — prawdziwych kapłanów, a tym bardziej z Kościołem i Bogiem” itp.

Respondenci zdają sobie sprawę ze słabości księdza i dlatego mając do niego urazę nie przenosiliby jej na wiarę i Kościół. Są to jednak często tylko słowne deklaracje. W rzeczywistości niekiedy bywa inaczej. Słusznie niektórzy zaznaczają, że jakkolwiek osobiście nie utożsamiają księdza z Kościołem i wiarą, to jednak w ich otoczeniu „wielu tak właśnie robi”. Parafianie niejednokrotnie mając jakąś anse do księdza, dość często przenoszą ją na Kościół. Piszącemu te słowa znana jest parafia podmiejska, w której znaczna grupa parafian na skutek zatargów z proboszczem w ogóle przestała uczęszczać do kościoła. Chwilowa absencja, stopniowo przekształciła się w trwały stan. Do dzisiaj jeszcze, pomimo zmiany proboszcza przed kilku laty wielu spośród nich nie uczęszcza do kościoła.

W badanych zbiorowościach tylko niewielka grupa respondentów twierdzi, że mając urazę do księdza, przeniosłaby ją na wiarę i Kościół. Będą to prawdopodobnie te osoby, które przy różnych okazjach popadły już w zatarg z księdzem. Niektóre z nich piszą: „Mam wiele przykładów ze swego życia... wiem, jacy są księża”, „jak mnie ksiądz przewał z ambony, to wyszedłem z kościoła i więcej nie chodzę”, „jeden z księży pozwał mnie przed sąd, nie mogę patrzeć na niego”, „ksiądz jest pośrednikiem do Boga i to pośrednictwo zostałooby wtedy naruszone” itp. Jak widać z przytoczonych wypowiedzi, osobiste zatargi z księdzem mają wpływ, jeśli nie na wewnętrzną wiarę, to przynajmniej na stosunek do kościoła, tzn. są powodem zaniedbywania obowiązku niedzielnej mszy św.

W omawianej grupie problemów zamieszczono jeszcze jedno pytanie, mianowicie: „Czy chciał(a)byś mieć księdza w swojej rodzinie?” (tab. 15).

We wszystkich parafiach olbrzymia większość respondentów pragnie mieć księdza w swojej rodzinie, pozostali albo nie wypowiedzieli się w tej sprawie albo zajęli negatywne

tab. 15

L.P.	Parafia	Tak	Nie	Brak odpowiedzi	Ogółem = 100 %
1.	Zabiele	90	10	—	
2.	Bałdyty	96	4	—	
3.	Karniszewo	95	5	—	
4.	Borek	76	10	14	
5.	Fuleda	82	6	12	
6.	Galinowo	82	7	11	
7.	Kotary	80	9	11	

stanowisko. Interesujące jest zjawisko, że wspomniana większość respondentów przejawiająca chęć posiadania księdza w rodzinie występuje zarówno w parafiach wiejskich, jak i miejskich, zarówno wśród napływowych, jak i autochtonów, co więcej, występuje tak w tych parafiach, gdzie księża odznaczali się dużym autorytetem, jak i w tych, gdzie ten autorytet był zszargany.

Warto nadmienić, że to samo pytanie zostało zamieszczone w kwestionariuszu wywiadu. Badania zrealizowane na próbie reprezentacyjnej w dwóch parafiach — podmiejskiej i wiejskiej. Na 732 przebadane, osoby, za posiadaniem księdza w rodzinie wypowiedziało się 90%, pozostałe 10% bądź było przeciwnie bądź nie przywiązywało do tego żadnego znaczenia. Dodać trzeba, że w obydwu parafiach w większości zamieszkuje ludność autochtoniczna. W odpowiedzi na omawiane pytanie między nimi nie dostrzeżono różnicy.

Interesująca jest motywacja, jaką przytaczają respondenci na uzasadnienie, dlaczego pragną mieć księdza w rodzinie. Bliższa analiza ich wypowiedzi pozwala wyróżnić kilka grup argumentów, uzasadniających chęć posiadania księdza w swojej rodzinie, a mianowicie (tab. 16):

Wśród wyróżnionych kilku kategorii motywów, przeważają pobudki religijne, najczęściej jednak osobiste lub rodzinne, np. „chciałabym, bo jak ksiądz jest w rodzinie, to rodzina jest pobożniejsza, lepiej pociąga ją do wiary”; „no jasne, zawsze jak to mówią, ksiądz jest w domu to i Bóg jest w domu”;

tab. 16

Motywy:	P a r a f i e			
	miejskie /2/	wiejskie autochto- niczne /2/	wiejskie mieszane /3/	podmiejska i wiejska
I. Religijne	28,4	39,7	34,5	32,3
II. Prestiżowe	23,2	32,4	31,5	29,0
III. Materialne	4,2	7,3	6,2	2,7
IV. Inne	4,4	3,8	6,2	2,7
V. Brak motywacji	39,8	16,8	21,6	33,3
Ogółem = 100 %				

„każdy mógłby powiedzieć, że to rodzina jest pobożniejsza, pomogłoby coś do religii”; „byłoby więcej błogosławieństwa bożego w rodzinie”; „modlili się za moje grzechy”. Są też pobudki bardziej ogólne jak np. „pragnę, żeby mój syn poświęcił się służbie bożej”; „oczywiście, bo jesteśmy katolikami”; „mało jest księży a Kościół potrzebuje pomocy”, „ksiądz jest potrzebny w życiu społecznym i moralnym dla uratowania wiary; itp.

Drugie miejsce zajmują motywy prestiżowe, np. „tak, chciałabym, dobrze by było, taka rodzina to przyjemna i szczęśliwa”; „to przyjemnie, każdy uważa taką rodzinę”; „chciałabym dlatego, że to jest i zaszczyt i pewnego rodzaju jest to moją ambicją”; „rodzina miałaby dużą satysfakcję”; „byłaby chluba dla całej rodziny” itp.

Na dalszym miejscu znajdują się motywy materialne. Sprawdzają się one na ogół do znanego powiedzenia: „kto ma księdza w rodzinie tego bieda nie ubodzie”; a dalej — miałbym zapewnioną starość, bo ksiądz nie wyrzekłby się ojca”; „chciałbym mieć księdza w rodzinie, bo każdy ksiądz ma dużo pieniędzy”; „pomogłoby materialnie rodzinie”; „rodzina, która ma księdza, materialnie stoi dobrze”.

Do „innych” kategorii motywów, zaliczono takie, jak: „oczywiście, bo syn nie musiałby tak ciężko pracować, jak

ja, miałby lżej"; „chciałbym, bo to lekki i niezły fach"; „ksiądz imponuje mi wykształceniem, inteligencją, mądrością"; „ksiądz — brat byłby dla mnie szczerzy i nieobłudny" itp.

Osoby, które nie chcą mieć księdza w rodzinie, najczęściej wypowiadały się w ten sposób: „Jeśli by był, to tylko materialnie, bo kto ma księdza w rodzie... Ale swojego syna bym nie dał na księdza. Ksiądz do nieba nie pójdzie. Niech będzie mój syn człowiekiem uczciwym, ale cywilem a prędzej się zbawi"; „nie, bo nie wiem, czy byłby dobrym księdzem, jak by miał być zły, to lepiej niech od razu idzie na baby"; „teraz młodzież jest niedobra, moi chłopcy jak byli młodszy to chodzili do kościoła, teraz do kościoła nie chodzą, to nie chcę, żeby szli na księzków"; „wątpię w wytrwałość w wypełnianiu obowiązków do końca"; „za duży koszt kształcenia"; „dzisiaj trudny ustrój społeczny"; „nie widzę ideału w kapłaństwie"; „u starszych księży dewizą życiową jest pieniądz" itp. Przytoczone wypowiedzi nie zawsze wskazują na negatywny stosunek do powołania kapłańskiego, lecz świadczą o dużych wymaganiach stawianych współczesnemu kapłanowi.

Grupa osób, które udzieliły negatywnej lub niezdecydowanej odpowiedzi na omawiane pytanie nie jest liczna. Większość opowiada się za posiadaniem księdza w rodzinie. Uderza jednak dosyć duży zasięg motywów typu tradycyjnego, zwłaszcza tzw. prestiż. Świadczy to — jak się wydaje — o rozmiarze występowania na Warmii religijności tradycyjno-ludowej. Dodajmy, że ze wszystkich omawianych parafii, po roku 1945 tylko jedna, mianowicie parafia Kotary wydała kandydata, który obecnie przygotowuje się do święceń kapłańskich<sup>62</sup>.

---

<sup>62</sup> Według ankiety przeprowadzonej na wsi w r. 1961 przez Pracownię Społecznej Struktury Wsi IER, zawód księdza dla swojego syna wybrałoby tylko 110/0 rodziców (na piątym miejscu po inżynierze, lekarzu, oficerze i nauczycielu), należących do tej grupy badanych, która wolałaby związać swoje dziecko raczej z zawodem pozarolniczym. Por. M. Pohoski i A. Sianko, *Wybór zawodu dla dzieci wiejskich*, „Wiś Współczesna", II (1958), nr 12, s. 71.

Zbierając wnioski z przeprowadzonych dotychczas rozważań, należy stwierdzić, że badane zbiorowości w przeważającej większości traktują księdza zgodnie ze wskazaniem religii katolickiej. Utrzymują, że jest on koniecznym pośrednikiem w sprawach zbawienia, uważają go za kapłana wszędzie, tak w kościele jak i poza kościołem, odróżniają księdza od wiary i Kościoła, cenią go niezależnie od stroju, pragną go mieć w swojej rodzinie. Można przyjąć, że kapłan jest dla nich koniecznym elementem religijności i to koniecznym w takim stopniu, że bez niego nie wyobrażają sobie zachowania i rozwoju autentycznego życia religijnego. Należy podkreślić, że w tej grupie respondentów przeważają mieszkańcy wsi nad mieszkańcami miast i nie dostrzega się przy tym istotnych różnic pomiędzy autochtonami a ludnością napływową. Różnice te występują natomiast wśród respondentów ze względu na strukturę płci i wieku. Jak stwierdzono, kobiety w omawianym aspekcie religijności prezentują się lepiej niż mężczyźni; starsi zaś w wieku 60 lat i więcej lepiej niż średnie pokolenie i młodzież.

Z drugiej strony należy jednak zaznaczyć, że pewna, zresztą niewielka grupa respondentów, odnosi się bardzo krytycznie do księży, niejednokrotnie nie dostrzegając w nich charakteru kapłańskiego. Świadczy to bądź o uprzedzeniach do księży, bądź o zubożeniu religijnym, bądź też o doktrynalnych brakach w ich religijności. Ludzie przynależni do tej kategorii nie uznają pośrednictwa kapłana w sprawach zbawienia, patrzą na księdza jak na urzędnika kościelnego, wolą go spotykać tylko w cywilnym ubraniu, nie chcą mieć księdza w swojej rodzinie. Grupa ta jest bardziej liczna w mieście niż na wsi i w znacznej mierze rekrutuje się spośród osadników z centralnej Polski.

Wreszcie jest jeszcze grupa pośrednia, która ma dość mętne pojęcie o księdzu katolickim. Grupa ta przyjmuje pośrednictwo kapłana w sprawach zbawienia, ale patrzy na niego bardzo tradycyjnie. Ksiądz dla niej jest pewnego rodzaju zaszczytem, do pewnego stopnia „podporą” rodziny, pragnie go



przyjmować w swoim domu tylko w stroju duchownym, a nawet liturgicznym, rytualnym, utożsamia niekiedy księdza z wiarą i Kościołem. Przedstawicielem tej grupy rekrutują się ze wszystkich badanych parafii i z różnych terenów Polski.

W toku prowadzonej analizy wypowiedzi respondentów zawsze narzucał się wniosek, że w większości patrzą oni na księdza w aspekcie praktycznym, tj. pod kątem stosowania w życiu głoszonych przez niego zasad religijno-moralnych. W przypadku, gdy stwierdzają u księdza pewną niekonsekwencję doktrynalno-życiową uważają, że nie ma on „powołania”, a zatem nie jest „prawdziwym kapłanem”.

Na szczególną uwagę zasługuje stwierdzenie, że osobiste wartości kapłana nie zawsze mają wpływ na wewnętrzne postawy parafian wobec religii; natomiast z pewnością mają wpływ na częstotliwość praktyk religijnych.

### 3. Autorytet i rola księdza

Pojęcie autorytetu i roli księdza wiąże się ściśle ze statusem teologicznym, jaki przysługuje mu w strukturze społecznej Kościoła na podstawie sakramentu kapłaństwa. Dzięki temu sakramentowi, kapłan zatrudniony w społeczności kościelnej, np. parafii, sprawuje podwójną władzę — święceń i jurysdykcji (*potestas ordinis et iurisdictionis*). Władza kapłana, niezależnie od osobowych wartości jej nosiciela, jest źródłem autorytetu w grupie kościelnej. Autorytet płynący z władzy (*charisma of office*) różni się jednak od autorytetu osobistego (*personal charisma*), którego źródłem są wartości podmiotu sprawującego władzę. W konkretnych przypadkach pomiędzy obydwojma tymi autorytetami mogą zachodzić poważne rozbieżności. Autorytet władzy wykonywanej przez kapłana w imieniu Chrystusa i Kościoła w grupie kościelnej pod pewnym względem jest ważniejszy i bardziej podstawowy niż autorytet osobisty; bez niego ten drugi nie miałby zastosowania. Niemniej jednak autorytet osobisty jest koniecznym warunkiem wypełnienia misji pośrednictwa w życiu religijnym wiernych. Można powiedzieć, że w praktyce ten wła-

śnie autorytet wysuwa się na czołowe miejsce w stosunkach kapłan — grupa wiernych.

Statut teologiczny określa także pozycję kapłana w Kościele i wyznaczoną przez nią rolę społeczną. Rolę tę definiuje zespół norm i oczekiwań związanych z pozycją społeczną kapłana. Normy określają jego wzór osobowy, w skład którego wchodzi zarówno idealne cechy jak i idealne zachowanie się. Znając pozycję społeczną kapłana, wierni na ogół uświadamiają sobie, jakimi powinien się odznaczać cechami osobowymi oraz jakie powinny być jego zachowania. W ten sposób wytwarza się *communis opinio* co do oczekiwań związanych ze wzorem osobowym księdza<sup>63</sup>. Kapłan ze swej strony zobowiązany jest przyswoić sobie zespół norm definiujących jego rolę. Obecnie, jak wiadomo, służy temu system edukacji i wychowania seminaryjnego. Winien również spełniać oczekiwania wiernych. W przeciwnym razie mógłby się znaleźć w sytuacji konfliktowej.

Podobnie jak autorytet, także rola księdza w grupie religijnej, np. w parafii ma podwójny charakter. Z jednej strony kapłani wykonują pewne czynności społeczno-duszpasterskie, przepisane przez Kodeks Prawa Kanonicznego, statuty synodalne, rozporządzenia władz kościelnych itp., z drugiej zaś strony wykonują pewne czynności podjęte z własnej inicjatywy lub z inicjatywy parafian. Można więc mówić o podwójnej roli księży parafialnych — o roli kanoniczno-kościelnej i faktycznej, która w gruncie rzeczy może być szersza i nie pokrywać się z normami Kościoła.

Kanoniczno-kościelna rola np. proboszcza najszerszej została ujęta w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Kodeks podkreśla, że proboszcz powinien: a) odprawiać mszę św. za parafian i nabożeństwa, jak nieszpory, procesje, poświęcenia..., b) udzielać wiernym sakramentów św., ilekroć wierni prawnie o to proszą, c) głosić kazania..., d) otaczać staraniem chorych swej parafii, a przede wszystkim bliskich śmierci, udzielając

<sup>63</sup> Por. W. Goddijn, *Rola kapłana...*, s. 2; J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1965, s. 81 nn.

im sakramentów św. i polecając ich dusze Bogu, e) znać swoje owieczki, błędzących roztropnie poprawiać, ubogich i nieszczęśliwych otaczać ojcowską miłością, a największe staranie mieć o katolickie wychowanie dzieci, itp.<sup>64</sup>. Całokształt pasterskiej trcski proboszcza określonej w prawie kanonicznym nosi nazwę *cura animarum*<sup>65</sup>. Kościół przepisuje więc proboszczowi szerokie zadania widząc w nim ofiarnika, przywódcę i organizatora życia religijnego, nauczyciela, wychowawcy, ojca duchownego itd.

Należy zauważyć, że nawet religijna rola kapłana może mieć niejednokrotnie szerszy charakter niż przepisuje ją prawo kościelne. Niewątpliwie zależy to w dużym stopniu od jego autorytetu osobistego. Dodajmy do tego, że w przeszłości księża kierując się konkretnymi zapotrzebowaniami społecznymi, często pełnili funkcje czysto świeckie — społeczne, gospodarcze, kulturalne, oświatowe a także polityczne<sup>66</sup>. Chcąc przeto poznać rolę księdza, nie wystarczy odwołać się do przepisów kościelnych, lecz trzeba badać faktycznie pełnione przez niego funkcje.

Jak problem autorytetu i roli księży przedstawia się w badanych parafiach, wykaże analiza wypowiedzi respondentów. Faktycznie taki jest autorytet i rola księdza w parafii, jak są one odbierane w świadomości parafian.

W ankiecie zamieszczono m. in. pytanie — „Czy uważasz, że księża zasługują na szacunek?” (tab. 17).

Z zestawienia wynika, że większość respondentów darzy szacunkiem wszystkich księży niezależnie od ich osobowości i zachowania się. Swoje wypowiedzi motywują zwykle poświęceniem się księży Bogu i wiernym, powołaniem, pełnie-

<sup>64</sup> Por. F. Bączkowiec, *Prawo Kanoniczne*, T. I, Opole 1957, s. 590—594.

<sup>65</sup> Por. Mirek, dz. cyt., s. 148—149, 287. „Cura animarum” jest przedmiotem teologii pastoralnej.

<sup>66</sup> Wiele uwag na temat roli proboszcza w parafii i jej oceny przez parafian można znaleźć w cytowanej już pracy „Młode pokolenie chłopów”. Por. także, J. Fidalski, *Ksiądz-społecznik czy duszpasterz?*, „Tygodnik Powszechny”, XIV (1960), nr 47.

L.p.	Parafia	Tak	Nie	Tylko niektórzy	Brak odpowiedzi	
1.	Zabiele	96	2	2	—	Ogółem = 100 %
2.	Bałdyty	86	—	14	—	
3.	Karniszewo	89	—	11	—	
4.	Borek	78	—	17	5	
5.	Fuleda	70	1	16	13	
6.	Galinowo	78	—	19	3	
7.	Kotary	65	—	33	2	

niem urzędu kapłańskiego, wytrwałością w stanie kapłańskim, samozaparciem się, wyrzeczeniem przyjemności życia świeckiego, odpowiedzialnością itp. Jedynie nieliczne osoby darzą księży szacunkiem tylko ze względu na wyższe wykształcenie, inteligencję, pozycję społeczną.

Pewna grupa respondentów jest bardziej krytycznie ustosunkowana do księży. Sądzą oni, że tylko niektórym księżom należy się szacunek, mianowicie tym, którzy swoim postępowaniem sobie na to zasłużą. Piszą oni następująco: „na szacunek zasługują tylko księża z powołania a nie dla kariery”; „księża, którzy są bezwzględni materialistami nie zasługują na szacunek”; „nie znoszę księży, którzy swym postępowaniem odstraszaają ludzi od wiary”; „nie każdy ksiądz postępuje jak prawdziwy pasterz owiec” itp. Z przytoczonych wypowiedzi można wnioskować, że omawiana grupa respondentów zwraca uwagę przede wszystkim na osobowe wartości kapłana. Wartości te ceni bardziej niż charyzmat religijny.

Osoby, które nie darzą księży szacunkiem, nie dostrzegają w nich charakteru kapłańskiego. Jedna z nich zaznaczyła, że „ksiądz jako ksiądz nie ma dla mnie żadnego znaczenia”.

Ogólnie można stwierdzić, że poza kilkoma osobami, wszyscy respondenci odnoszą się z szacunkiem do księdza; większa część szanuje księży przede wszystkim ze względu na ich charyzmat oficjalny, mniejsza zaś ze względu na charyzmat osobowy. Charakterystyczne jest przy tym, że bardziej w mieście niż na wsi zwraca się obecnie uwagę na osobowe war-

tości kapłana. Uwidacznia się to zwłaszcza na przykładzie miasta Kotary, gdzie aż 33% respondentów stwierdza, że tylko niektórzy księża zasługują na szacunek. Podobnie bardziej krytycznie pod tym względem nastawieni są autochtoni niż napływowi w badanych wioskach kościelnych<sup>67</sup>. Jak się wydaje odsetek respondentów odnoszących się z szacunkiem do kapłana kształtuje się też w zależności od autorytetu<sup>68</sup>, jaki księża posiadają w poszczególnych parafiach. Przykładem mogą tu być dwie wioski — Zabiele i Bałdyty.

Badając autorytet księży, w parafiach wiejskich zwrócono uwagę na ekonomiczną pozycję proboszcza. Zdaniem J. Chałasińskiego, tradycyjny autorytet księdza opierał się m.in. „na przynależności księdza do wyższych warstw społecznych”<sup>69</sup>. Z przynależnością do tych warstw wiązało się utrzymanie księdza na wyższym poziomie ekonomicznym i zabezpieczenie materialnego bytu na równi z „panami”. Honor parafii wymagał, aby ksiądz zajmował w niej szczególną pozycję materialną<sup>70</sup>. Nic dziwnego, że księża uchodzili na ogół za ludzi lepiej sytuowanych w parafii. Jeszcze obecnie

---

<sup>67</sup> Pewien proboszcz z parafii zamieszkałej przez ludność autochtoniczną dn. 5. V. 1959 r. przesłał do Kurii Biskupiej w Olsztynie pismo następującej treści: „...Po księdza (do chorego — WP) przyjeżdżają z reguły wózkami jednosiedzeniowymi że ksiądz koniecznie musi siąść obok woźnicy. Woźnica zaraz nakrywa sobie głowę... Nie-rzadkie są wypadki, że przyjeżdżają po księdza wozem brudnym od gnoju... Chociaż dają znak dzwonkiem przechodniom, by się orientowali, że ksiądz jedzie do chorego z P. Jezusem, mało kto przykleka. Na ogół rodzaj męski tylko zwyczajnie odkrywa głowę”, Archiwum parafii X.

<sup>68</sup> Mirek (dz. cyt., s. 157) zaznacza: „Z chwilą, gdy grupa straci zaufanie do obiektywności uczonego, wodza, księdza, lekarza, gdy odkryje w nich, albo podejrzewa istnienie interesu osobistego — mniej-sza o to, czy słusznie, czy niesłusznie, dla społecznych zjawisk jest to obojętne — wtedy następuje „załamanie się” sądu grupy o jakości danej jednostki, dotąd uważanej za „autorytet” i odpowiednia temu sądowi zmiana stosunku do tegoż „autorytetu”.

<sup>69</sup> Chałasiński, dz. cyt., t. III, s. 378.

<sup>70</sup> Por. Thomas i Znaniński, dz. cyt., t. IV, s. 155 n.

respondenci E. Ciupka stwierdzają, że w ich wiosce pod względem materialnym najlepiej powodzi się księdzu<sup>71</sup>.

W ankiecie postawiono pytanie — „Kto jest najbogatszy w Twojej wiosce” (tab. 18).

Osoba najbogatsza:	w i o s k i				
	Zabiele	Bałdyty	Karniszewo	Borek	Fuleda
rolnik indywidualny	24	4	4	17	23
rzemieślnik	—	8	—	7	6
ksiądz	10	6	10	3	—
kierownik szkoły	2	8	—	4	1
sołtys	4	6	1	1	—
lekarz	—	32	—	—	—
kierownik PGR	—	—	—	3	—
sklepikarz	—	—	3	—	3
organista	—	—	1	—	—
bliżej nieokreślone	32	10	15	10	12
„nikt”	—	—	13	10	9
brak odpowiedzi	28	26	53	45	46

Ogółem = 100

Jak wynika z zestawienia, znaczny odsetek respondentów nie potrafi powiedzieć, komu w ich wiosce najlepiej powodzi się pod względem materialnym. Niektórzy z nich mówią po prostu, że „nikomu” albo też ograniczają się do ogólników, jak: „różnym kombinatorom”, „ludziom pracowitym”, „uczciwym”, „religijnym”, „dobrym”. Kilka osób odpowiedziało: „nie was w tym interes”, „co to kogo może obchodzić”; „na co wam to potrzebne”.

Osoby, które wymieniają zawód (niejednokrotnie nazwisko) najbardziej bogatego człowieka we wsi, wspominają również o księdzu. Jego pozycja materialna przedstawia się w sposób dość różnicowany, zależnie od struktury społeczno-ekonomicznej wsi. I tak w Zabieliu ksiądz zajmuje drugie miejsce po rolniku indywidualnym; w Bałdytach — czwarte na

<sup>71</sup> Ciupak w ankiecie rozprawdzonej wśród uczniów VII klasy we wsi kościelnej Zagórowo, woj. białostockie, postawił pytanie: „Komu w mojej wsi najlepiej się powodzi?” Na ogólną liczbę 31 uczniów 28 odpowiedziało — „Księdzu proboszczowi” (*Parafianie?*, s. 94).

równi z sołtysem, po lekarzu, rzemieślniku, kierowniku szkoły; w Karniszewie — pierwsze; w Borku — czwarte na równi z kierownikiem PGR-u po rolniku indywidualnym, rzemieślniku i kierowniku szkoły; w Fuledzie ksiądz nie został w ogóle wymieniony.

Z powyższego można wnioskować, że ksiądz w wioskach warmińskich nie jest obecnie uważany za najbogatszego człowieka. Obok księdza jest wielu mieszkańców, którzy mają lepsze warunki materialne i zajmują wyższą pozycję ekonomiczną w „drabinie” społecznej wsi. Tak np. w Bałdytach jest wielu bogatych mieszkańców, których sytuacji materialnej nie można nawet porównywać z sytuacją proboszcza. Jeśli niektórzy uważają księdza za najbogatszego człowieka we wsi, to — jak wskazuje ankieta — kierują się przy tym jego specyficzną sytuacją społeczną. Podkreślają, że ksiądz „nie ma rodziny i specjalnych wydatków, zawsze jest umyty, schludnie ubrany, nie pracuje tak ciężko jak inni ludzie, ma lekki chleb”<sup>72</sup>. Autorytet księdza nie opiera się obecnie (co nie jest bez znaczenia dla mieszkańców wsi) na bazie ekonomicznej. Parafianie szukają raczej, jak to już zauważył Chałasiński, innych kryteriów autorytetu księdza, przede wszystkim zaś „w zakresie jego funkcji duszpasterskich, domagając się, aby w swoim życiu realizował ideały religijno-moralnej ofiarności, bezinteresowności i prostoty, głoszone wiernym”<sup>73</sup>.

Z kolei powstaje problem zakresu autorytetu duchowieństwa, a w konsekwencji ich roli w życiu parafii. Chodzi o stwierdzenie, czy katolicy traktują ją wąsko, tzn. zacieśniają funkcje pełnione przez księży tylko do czynności religij-

<sup>72</sup> Pewna osoba z Bałdyt pisze: „Niektórzy ludzie we wsi myślą, że najlepiej powodzi się księdzu. Nie ma dzieci a pieniędzy pod dostatkiem. Sam kiedyś myślałem, że ksiądz ma dobrze. Teraz tak nie myślę. W niektórych parafiach ksiądz ma dochody, ale ma też duże rozchody, a tego ludzie nie znają. U nas księża nie mają dużych dochodów. We wsi jest dużo ludzi, którzy mają więcej pieniędzy od księdza i są bogatsi. Ja uważam, że ksiądz ma ciężkie życie i ciężką pracę. Żyje jak na pokucie” (m., 1. 56, robotnik).

<sup>73</sup> Chałasiński, dz. cyt., t. III, s. 379.

nych, czy szerzej, tzn. funkcje pełnione przez księży odno-  
szą także do czynności pozareligijnych, jak to niejednokrotnie  
miało miejsce przed wojną. Problem ten został ujęty w dwóch  
pytaniach: I — „Jak sądzisz, czy są jakieś sprawy (kłopoty,  
trudności zainteresowania itp.) wspólne dla Ciebie i ks. pro-  
boszcza?” i II — „W jakich sprawach chętnie zasięgną(a)  
byś rady u swojego duszpasterza?” (tab. 19).

Lp.	Parafia:	S p r a w y								Ogółem = 100 %
		relig. i inne		tylko relig.		żadne		Brak odp.		
		I	II	I	II	I	II	I	II	
1.	Zabiele	16	28	60	44	11	14	13	14	
2.	Bałdyty	18	24	40	28	14	12	28	36	
3.	Karniszewo	22	19	41	30	10	9	27	42	
4.	Borek	25	30	21	31	14	2	40	37	
5.	Fuleda	15	19	18	22	11	3	56	38	
6.	Galinowo	20	21	35	37	18	14	31	28	
7.	Kotary	16	20	47	41	20	15	17	24	

Jak można winoskować z tabeli 19, odsetek respondentów którzy uważają, że łączą ich z księdzem sprawy religijne i pozareligijne oraz chcieliby w tym zakresie zasięgnąć u niego rady, nie jest wysoki, w poszczególnych parafiach kształtuje się w granicach 15—30%. Znacznie więcej osób, 18—47%, zwraca uwagę na sprawy czysto religijne jako na przedmiot ewentualnych rozmów z księdzem. Pewna grupa osób w każdej parafii, 2—10%, ani nie widzi wspólnych spraw z księdzem, ani też nie chce zasięgnąć u niego rady. Szczególnie uderzająca jest w zamieszczonej tabeli 19 rubryka „brak odpowiedzi”, która wskazuje, że 13—56% respondentów w badanych parafiach nie chciało się wypowiedzieć w omawianej sprawie. Przypuszczalnie wskazuje ona na osłabienie kontaktów z księdzem.

Wśród wspólnych zainteresowań, trudności i kłopotów, respondenci najczęściej wymieniają takie sprawy, jak remont kościoła i plebanii, utrzymanie porządku w kościele



i na cmentarzu kościelnym, instalacja nowych organów w kościele; następnie, wspólna troska o uświadomienie religijne obojętnych w wierze, o obronę religii, o religijne i moralne wychowanie dzieci i młodzieży, o nauczanie religii, o większą żywotność religijną w parafii; wreszcie, takie sprawy, jak dobre, chrześcijańskie współzycie w rodzinie i sąsiedztwie, pełnienie uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego, poprawa obyczajów, zwłaszcza przez zwalczanie pijaństwa i chuligaństwa, kojarzenie rozbitych małżeństw, napominanie starszych, którzy złym postępowaniem gorszą dzieci i młodzież. W tych sprawach respondenci zasięgnęliby też rady u księdza.

Spośród innych, pozareligijnych kłopotów i zainteresowań wspólnych z księdzem, respondenci wymieniają najczęściej sprawy należytego prowadzenia gospodarstwa, pomocy sąsiedzkiej, pielęgnacji dróg publicznych, sportu itp.

Osoby, które nie mają wspólnych spraw z księdzem i nie chcą zasięgać u niego rady, piszą: „ksiądz ma kościół, niech go pilnuje a nie miesza się do naszych spraw”; „są sprawy, w których i ksiądz nie pomoże, choć może radzić, bo na złe nie wyprowadzi”; „ksiądz siedzi w kościele i plebanii, a ja muszę walczyć, borykać się”; „księża nie rozumieją naszych kłopotów, troszczą się tylko o siebie”.

Porównując z sobą uzyskane wyniki na obydwie pytania, najczęściej uderza fakt, że w odpowiedzi na drugie z nich odsetek respondentów jest nieco wyższy, czyli są ludzie, którzy jakkolwiek nie dostrzegają spraw wspólnych z księdzem, to jednak chętnie zasięgnęliby u niego rady, zwłaszcza w sprawach natury religijnej. Dalej, na podstawie omawianych odpowiedzi można stwierdzić, że obecnie w porównaniu do okresu przedwojennego, zacieśnia się znacznie autorytet i rola księdza parafialnego. Respondenci, poza nieliczną grupą katolików nie widzą w księdzu działacza społecznego, kulturalnego, politycznego, lecz raczej duszpasterza. Świadczy o tym fakt, że większość spraw wspólnych, jakie mają oni z księdzem, to są sprawy czysto religijne; podobnie pragną u niego zasięgać rad przede wszystkim w sprawach religijnych.

Hipotezę o zmniejszaniu się po wojnie wpływu parafii na życie społeczne jej mieszkańców wysunął już J. Malanowski. Autor dodaje, że zmniejszeniu się wpływów Kościoła towarzyszy postępująca laicyzacja zasad myślenia i postępowania ludzi<sup>74</sup>. W badanych parafiach zjawisko to obserwuje się na przykładzie grupy osób, która nie chce korzystać z rad księdza. Zasięg tej kategorii osób jest szerszy w mieście niż na wsi olsztyńskiej. Wreszcie, gdy chodzi o korelacje badanego zjawiska ze strukturą płci i wieku zauważono, że kobiety (38<sup>0</sup>/o) bardziej są skłonne niż mężczyźni (29<sup>0</sup>/o) zasięgać rad w sprawach religijnych u księdza, natomiast więcej mężczyzn (47<sup>0</sup>/o) niż kobiet (35<sup>0</sup>/o) nie chce w ogóle rad zasięgać. Odnośnie do wieku stwierdzono, że wraz ze wzrostem lat kurczy się krąg respondentów, którzy chętnie zwracaliby się po rady do księdza wyłączając najstarszych ludzi w parafiach. Najlepiej pod tym względem przedstawia się więc młodzież i starsi w wieku 60 i więcej lat.

Powyższe wnioski znajdują potwierdzenie w odpowiedzi respondentów na następne dwa pytania, mianowicie — I. „Czy chciał(a)byś pozostawać w bliskich kontaktach poza kościołem z księżmi naszej parafii?” i II. „Czy uważasz za pożądane częste odwiedzanie rodzin przez księży w naszej parafii?” (tab. 20).

Większość respondentów, 71—87<sup>0</sup>/o w poszczególnych pa-

L.p.	Parafia	Tak		Nie		Brak odp.		
		I	II	I	II	I	II	
1.	Zabiele	78	87	18	10	3	4	Ogółem = 100 %
2.	Bałdyty	72	85	25	12	3	3	
3.	Karniszewo	79	84	20	14	2	1	
4.	Borek	71	71	6	10	23	19	
5.	Fuleda	70	74	11	7	19	19	
6.	Galinowo	76	73	12	16	12	11	
7.	Kotary	72	79	14	11	14	10	

<sup>74</sup> J. Malanowski, *Przemiany społeczne w podwarszawskim miasteczku w latach 1939—1960*, Warszawa 1964, s. 124.

rafiach, pragnie osobistych kontaktów z księdzem i częstych odwiedzin księdza we własnym domu. W motywacji swoich wypowiedzi, niektórzy zaznaczają, że chcieliby pozostawać w bliskich kontaktach z księdzem, aby „wyznał mi szczerze, jak jest naprawdę w naszej wierze”, „porozmawiać o sprawach religii i Kościoła”, „podyskutować na temat religijnego wychowania dzieci”, „poznać lepiej naszą wiarę” itp. Część respondentów zaznacza, że „od księży można się wiele nauczyć”, „podzielić radościami i smutkami”, „zasięgnąć rady”. Inni zarzucają księżom, że „za bardzo zamykają się w plebanii a mało przebywają z ludźmi”, „unikają towarzystwa”, „do domu przychodzą tylko po pieniądze”. Zdaniem omawianej grupy respondentów, ksiądz powinien korzystać z różnych okazji, jak uroczystości domowe i rodzinne, spotkania towarzyskie, dyskusje, wycieczki, aby te kontakty nawiązać i podtrzymać.

Pewna grupa respondentów, obejmująca 6—25% w poszczególnych parafiach przeciwna jest utrzymywaniu kontaktów z księżmi oraz ich odwiedzinom we własnym domu. Piszą oni, że „nie lubią towarzystwa księży”, „boją się złośliwych komentarzy”, „nie chcą być krępowani obecnością księdza” itp.

Odpowiedzi respondentów na powyższe pytania znajdują potwierdzenie w badaniach przeprowadzonych metodą wywiadu w dwóch parafiach — podmiejskiej i wiejskiej. W oparciu o uzyskaną próbę reprezentacyjną ustalono że na 732 badane osoby, 84% opowiada się za kontaktami z księżmi, 10,1% jest temu przeciwna, a 5,9% nie ma w tej sprawie urobionego zdania<sup>75</sup>. Biorąc pod uwagę kategorie wieś — miasto, można stwierdzić, że zasięg osób, które pragną utrzymać kontakty z kapłanem na wsi jest nieco wyższy niż w mieście. Prawdopodobnie zależy to jednak w dużym stopniu od

---

<sup>75</sup> Wyniki te potwierdzają również wspomniane powyżej badania S. Lisowskiego nad problemem dystansu społecznego między księżmi a inteligencją. Według nich 77% na 162 biorących udział w ankiecie chciałoby spotykać księdza w gronie przyjaciół.

charakteru osiedla i od osobowości konkretnych księży zatrudnionych w parafii. Interesujące jest jednak, że kobiety (80%) w mniejszym stopniu niż mężczyźni (85%) są za osobistymi kontaktami z księżmi; natomiast gdy chodzi o wiek, regularność kształtuje się podobnie jak w odpowiedziach na poprzednie dwa pytania.

Pomimo wskazanych różnicowań, względnie nawet niechęci do utrzymywania kontaktów z kapłanem, ogólnie stwierdza się, że znakomita większość badanych pragnie, aby te kontakty miały miejsce na terenie parafii. Nie mogą one jednak nabierać charakteru czysto administracyjnego, biurokratycznego, lecz przede wszystkim osobowy, bezpośredni, ludzki, przyjazny. Przedmiotem ich mają być w zasadzie sprawy religii i Kościoła. Można by na tej podstawie wysnuć wniosek, że istnieje społeczne zapotrzebowanie na kapłana jako kapłana. Wniosek ten znajduje potwierdzenie w badaniach E. Ciupaka<sup>76</sup> nad autorytetem księdza, przeprowadzonych w r. 1964 wśród studentów czterech wyższych uczelni warszawskich. W wyniku tych badań uzyskano 105 wypełnionych kwestionariuszy. Około 50% respondentów stanowią niewierzący. Wśród siedmiu wymienionych w kwestionariuszu zawodów, studenci zamieścili kapłana na ostatnim miejscu. Pomimo to, prawie 80% badanych pracę księdza uznaje za obiektywnie potrzebną, zwłaszcza „w życiu religijnym dla wierzących, a następnie w dziedzinie wychowania młodzieży i moralizowania społeczeństwa”<sup>77</sup>. Księdza jako doradcę w sprawach osobistych ceni 48% studentów, a aktualnie utrzymuje z nim bliskie kontakty 23%.

Zapotrzebowanie na religijną pracę kapłana świadczy, że traktowany jest on obecnie w świadomości parafian przede wszystkim w aspekcie funkcji duszpasterskich. Badani katolicy w większości chętnie zasięgnęliby u niego rady, nawiązaliby z nim osobisty kontakt, przyjęliby go w swoim domu rodzin-

---

<sup>76</sup> Ciupak, *Kult religijny...*, s. 420 n.

<sup>77</sup> Tamże, s. 421.

nym; słowem pragną, aby interesował się ich problemami religijno-moralnymi i uczestniczył w ich autentycznym rozwiązaniu.

Z drugiej strony jednak zauważa się, że pewna grupa badanych katolików na południu Warmii nie uznaje nawet religijnego autorytetu kapłana i jego roli religijno-społecznej. Być może, nie odczuwają oni potrzeb czy zainteresowań religijnych, przynajmniej w tym stopniu, żeby wiązać swoje życie z kapłaństwem. Na tym tle można by wysunąć hipotezę, wymagającą zresztą jeszcze sprawdzenia, że mianowicie autorytet i rola kapłana w dużej mierze uwarunkowane są poziomem życia religijnego katolików. Jeśli w społeczeństwie warmińskim występuje obecnie tendencja do zacieśniania autorytetu i roli kapłana do spraw natury religijnej, a dalej, jeśli nawet przy tak wąskim ich rozumieniu w pewnych kręgach katolików kapłan staje się zbyt wąski, znaczy to, że te właśnie kręgi są już zubożałe czy zlaicyzowane. Innymi słowy, postawa wobec kapłana jako kapłana jest sprawdzianem żywotności religijnej katolików warmińskich<sup>78</sup>.

Dodajmy, że obecnie kapłaństwo jako kategoria społeczna w porównaniu z innymi zawodami nie jest już tak poważne jak dawniej. A. Sarapata pisze, że po wojnie w Polsce „w hierarchii prestiżu i pozycji nastąpił powszechny ruch, jedne zawody awansowały, drugie uległy degradacji”<sup>79</sup>. Zawód księdza należy do tych ostatnich. Badania nad hierarchią zawodów i stanowisk zrealizowane na próbie reprezentacyjnej wśród mieszkańców Warszawy w r. 1958 wykazały, że według kryterium poważania, ksiądz znalazł się na 12 miejscu wśród 29 wymienionych zawodów, według kryterium pewności pracy — na 6 miejscu, według zaś korzyści materialnych —

---

<sup>78</sup> Według F. Boularda, *Premiers itinéraires en sociologie religieuse*, Paris 1954, s. 120 oraz G. Le Bras, *Etudes de sociologie religieuse*, T. II, Paris 1956, s. 572, powołania kapłańskie i zakonne świadczą o żywotności religijnej danego środowiska.

<sup>79</sup> A. Sarapata, *Studia nad uwarstwieniem i ruchliwością społeczną w Polsce*, Warszawa 1965, s. 136.

na 11 miejscu<sup>80</sup>. Podobne badania zostały zrealizowane w Płocku i we wsi płockiej w r. 1962. Na 11 zawodów wymienionych w kwestionariuszu, ksiądz według kryterium prestiżu znalazł się w mieście na 6, a na wsi na 5 miejscu<sup>81</sup>. Sarapata stwierdza, że największy odsetek ocen nieprzychylnych ksiądz zyskał sobie w Płocku; zawód jego został potraktowany na równi z zajęciem niewykwalifikowanego robotnika budowlanego<sup>82</sup>.

#### 4. Wzór i model kapłana

Wrażliwość na zachowania się kapłana jest dziś szczególnie wyczułona. Wprawdzie w Polsce — jak podkreśla K. Turowski — wraz z upadkiem kapitalizmu, znikł problem plebanii i dworu, który jeszcze przed wojną był źródłem antagonizmów między księżmi a parafianami. Znikł też zarzut, że księża trzymają z kapitalistami, a odsuwają się od mas chłopskich i robotniczych. Znikł w końcu dystans między robotnikiem a kapłanem. Wyrównały się pozycje ekonomiczne. W miejsce antagonizmów zrodziła się sympatia i solidarność<sup>83</sup>. Niemniej jednak katolicy w dalszym ciągu zwracają uwagę na to wszystko, co wskazywałoby jeszcze na jakieś nienaturalne różnice między ludźmi, nierówność społeczną, nieposzanowanie godności i praw człowieka<sup>84</sup>. Na tym tle świeccy — podobnie jak dawniej — uwrażliwieni są na sprawy materialne księży, poszanowanie wszystkich parafian, a szczególnie biedniejszych i niewykształconych, należyte odnoszenie się do nich, zbyteczne „wyróżnianie się” księży itp.

Katolicy polscy zawsze patrzyli i nadal patrzą na księży w aspekcie praktyki, tzn. o ile w swoim życiu realizują ideały ewangeliczne, w swoim postępowaniu stosują to, co głoszą

<sup>80</sup> Tamże, s. 139, 144, 146.

<sup>81</sup> Tamże, s. 148.

<sup>82</sup> Tamże, s. 155.

<sup>83</sup> K. Turowski, *Kapłan na dzisiejsze czasy*, „Homo Dei”, XXVI (1957) 180 nn.

<sup>84</sup> I. Tokarczuk, *Parafia wiejska i jej przemiany*, „Homo Dei”, XXXIV/1965/30 nn.

z ambony, w całej postawie życiowej są konsekwentni. Kapłani nie zawsze jednak budują ich własnym zachowaniem. Dlatego są oni niejednokrotnie przedmiotem rozmów, dyskusji, krytyki, żartów. Przy tym istnieje szczególna tendencja wyolbrzymiania pewnych zarzutów stawianych księżom, mistyfikującej interpretacji faktów, o których tylko słyszeli od osób trzecich lub czytali w prasie, i przenoszenia ich z jakiegoś księdza na cały stan duchowny.

Istnieją też pewne problemy, które rodzą się na skutek ogólnych przemian społecznych i cywilizacyjnych. Świeccy jako bardziej zaangażowani w życie społeczno-ekonomiczne i polityczne niejednokrotnie lepiej dostrzegają te problemy i pragną wnieść ducha odnowy w życie Kościoła. Stąd też krytykują pewne rzeczy w życiu księży jako przestarzałe względnie wysuwają pewne postulaty, których realizacja jest warunkiem uwspółcześnienia duchowieństwa.

Mając na uwadze wyczuloną dzisiaj wrażliwość świeckich katolików na konsekwentne postępowanie księdza z jednej strony oraz fakt kursowania w społeczeństwie różnych opinii o księżach, ich osobowości, publicznym i prywatnym trybie życia — z drugiej, w ankiecie zamieszczono szereg pytań, które mają na celu uchwycenie tych właśnie opinii, zarzutów i postulatów, jakie parafianie stawiają księżom. W szczególności chodzi o to, co na południu Warmii katolicy krytykują dzisiaj u księży i jaki model<sup>85</sup> kapłana „żyje” w ich świadomości.

Ankieta m. in. zawierała pytanie — „Napisz co Ci się u księży, którzy pracowali i pracują obecnie w naszej parafii: a) najbardziej podoba, b) najbardziej nie podoba?” (tab. 21).

Na pierwszą część pytania — co Ci się najbardziej u księży podoba, wypowiedziała się większość respondentów podkreślając różne cechy osobowości księży i ich pracy duszpasterskiej. Część z nich, 7—12% w poszczególnych parafiach stwierdza po prostu, że „wszystko” im się u księży podo-

---

<sup>85</sup> Terminu „model” i „wzór” używam w sensie zaproponowanym przez Kłoskowską, por. przypis 5.

Opinie o księżach	P a r a f i a						
	Za- biele	Bał- dyty	Karni- szewo	Borek	Fule- da	Gali- nowo	Kota- ry
a) Podoba się:							
— wszystko	12	10	7	10	7	11	7
— gorliwość o chwałę Bożą	46	58	52	45	35	43	49
— dobroć — ludzkość	22	16	13	17	17	21	20
— bezinteresowność	6	4	—	4	—	6	4
— tolerancja	6	—	—	1	1	—	—
— inne	6	4	4	—	3	2	—
— brak odpowiedzi	2	8	24	23	37	17	20

Ogółem = 100%

b) nie podoba się:							
— materializm	6	20	16	15	6	8	15
— nieposzanowanie godności kapłańskiej	4	18	1	3	1	—	8
— brak gorliwości o chwałę Bożą	2	4	11	4	—	9	4
— nieposzanowanie człowieka	4	4	—	—	—	4	7
— plotkarstwo	6	6	3	1	4	—	—
— inne	10	6	6	1	6	1	3
— nie mam uwag	42	32	36	52	51	38	30
— brak odpowiedzi	26	10	27	24	32	40	33

Ogółem = 100%

ba. Najbardziej jednak, 35 — 58%, akcentują gorliwość o chwałę bożą. Wielu spośród nich pisze: „spotykam się z bardzo poważnym traktowaniem obowiązków kapłana”; „gorąco poświęcają się kościołowi i wierze, wzmacniają na duchu wątpiących”; „często przesiadują w konfesjonalech”; „dokonują wielkiego wkładu w nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży” itp. Na drugim miejscu wymieniają bezpośredniość w kontaktach osobistych, uprzejmość, prostotę, szczerłość, życzliwość, jednakowe traktowanie biednych i bogatych, wykształconych i niewykształconych, np. „znałam księdza, który miał



przyjacielską postawę dla każdego”; „nasi są przystępni dla parafian”; „młodzi księża są serdeczni dla dzieci i dla nas starszych”; „mają serce i patrzą w serca nasze” itp. Na trzecim miejscu, 0 — 6% znajduje się bezinteresowność w pobieraniu opłat za posługi religijne i wspomaganiu ubogich, np. „przy ślubie mówią co łaska i dlatego są dobrymi arcykapłanami”; „bezpłatnie i uroczyście odprawił ceremonie pogrzebowe”, „byłam w ciężkich warunkach materialnych, pomógł mi ksiądz” itp. Na czwartym miejscu, 0 — 6% znajduje się tolerancja wobec ludzi o różnych przekonaniach światopoglądowych, np. „chętnie z każdym podyskutują,” „nie zmuszają do wiary”; „są tolerancyjni”. Do innych” zaliczono takie wypowiedzi, jak: „ksiądz z którym byłem w obozie koncentracyjnym dobrze się zachował”, „ujął mnie gruntowną wiedzą i inteligencją”; „nie zawiódł mnie jako przyjaciel” itp.

Na drugą część pytania — co Ci się najbardziej u księży nie podoba, wypowiedziało się znacznie mniej respondentów. Większość z nich albo oświadczyło, że nie mają uwag albo w ogóle nie wypowiedziało się. Dość liczni spośród odpowiadających dostrzegają jednak pewne niedociągnięcia w życiu księży. Najczęściej, 6 — 20% w poszczególnych parafiach, zarzuca się księżom zmaterializowanie przejawiające się w ciągłym nawoływaniu z ambony o pieniądze, wykupywaniu importowanych rzeczy, rozbijaniu się taksówkami, żądzy zysków, skąpstwie, handlu sakramentami itp. Respondenci piszą: „u nas księża nie zdają sobie sprawy, że życie jest ciężkie i ludzie nie mają za dużo pieniędzy”; „troszczą się o własną kieszeń a nie o świątynię”, „jeden ma samochód a inni motocykle — w jakim celu?”; „za dużo dbają o potrzeby cielesne”; „lubią luksusowe życie” itp. W pewnej parafii na Warmii podawano następujące ogłoszenia z ambony: 1. V. 1960: „...15 maja tj. w trzecią niedzielę maja pierwsza składka parafialna w kopertach ...Bądźcie ofiarni, bądźcie więcej ofiarni niż w latach ubiegłych. Nie żałujcie i niech Bóg sprawi, by nie było ludzi narzekających, odmawiających. Ofiarę złożcie w kopercie podpisanej. Ofiara ta świadczyć i mówić będzie o honorze

każdego, o tym jak kocha i jak wierzy..."; 27. V. 1960: „... Niech nie będzie rodzin, które plamią honor tej parafii. Proszę Was i wołam, póki możecie, bądźcie ofiarni a nie uparci i twardzi, by miłość wasza ofiarą pisana była...”; 5. VI. 1960: „...Kopertę koniecznie podpisać i oddawać tylko w kopertach. Przez to widać jest, kto ma Boga w sercu, kto kocha... a kto nie ma honoru... Ci, którzy już złożyli włość jeżeli mogą, niech mają litościwe serce i hojnie dla sprawy bożej...”<sup>86</sup> Sądzić można, że przytoczone nawet szczątkowe ogłoszenia jednego z proboszczów dostatecznie uzasadniają niektóre wypowiedzi respondentów. Następnie wierni zarzucają księżom 1 — 18% nieposzanowanie własnej godności, np. „pewien ksiądz zapomniiał, że jest księdzem, upijał się”; „obcuja z nieodpowiednimi osobami”; „miał młodą gosposię”; „miał kochankę” itp. Dalej zarzucają (0 — 11%) brak gorliwości o chwałę bożą, np. „zaniedbywał nauczanie naszych dzieci, chociaż o to prosiliśmy”; przy spowiedzi misyjnej powiedział, że spieszy się na obiad”; „znam księdza, który niedbale odprawia mszę św.”; „spóźnia się do kościoła” itp. Inni zarzucają (0 — 7%) księżom brak szacunku dla biednych i niewykształconych parafian, np. „widziałem jak proboszcz dał biednemu spożyć posiłek w klatce schodowej”; „lekceważy ludzi prostych”; „zachowuje się jak we dworze” itp. Niektórzy (0 — 6%) zarzucają księżom plotkarstwo, np. „słyszałem, że księża źle mówili jeden o drugim, chodziło o przydział dochodowej parafii”, „nawymyślał mi z ambony”, „zbyt łatwowiernie przyjmował ludzkie opowiadania” itp. Wreszcie wśród innych zarzutów wymieniają takie, jak: „słyszałem, że polski ksiądz policzkował miejscowego na Warmii”; „powiedział mi dzień dobry”; „znam księdza lekkomyślnego, ignoranta nie znającego współczesnych zagadnień” itp.

Omówione powyżej pytania miało charakter ogólny. Znalazło ono jednak uzupełnienie w trzech następnych, bardziej szczegółowych, odnoszących się do społeczno-duszpasterskiej

---

<sup>86</sup> Księga Ogłoszeń parafii X.

pracy księdza w parafii. Wiadomo że działalność księdza parafialnego skupia się głównie wokół kościoła i kancelarii. Są to miejsca, gdzie parafianie najczęściej nawiązują kontakty ze swoim proboszczem. Na terenie parafii styczności wiernych z księdzem są raczej rzadkie, jeśli nie sporadyczne, np. kolęda, odwiedziny chorych. Mając to na uwadze w ankiecie postawiono najpierw pytanie — „Czy uważasz, że księża w naszej parafii dobrze spełniają swoją służbę?” (tab. 22)<sup>87</sup>

L.p.	Parafia	a/ przy ołtarzu			b/ na ambonie			c/ w konfesjonale			d/ w kancelarii			Ogółem = 100 %
		tak	nie	?	tak	nie	?	tak	nie	?	tak	nie	?	
1.	Zabiele	100	—	—	84	16	—	94	—	6	96	—	4	
2.	Baidyty	92	8	—	70	30	—	86	4	10	92	6	2	
3.	Karniszewo	96	4	—	87	13	—	91	3	6	89	6	5	
4.	Borek	92	3	—	89	4	—	85	7	1	82	3	8	
5.	Fuleda	90	—	—	87	1	1	85	—	4	79	1	9	
6.	Galinowo	93	4	3	76	19	5	81	7	12	86	4	10	
7.	Kotary	92	5	3	71	24	5	78	9	13	67	5	18	

Jak można wnioskować z zestawienia, respondenci w większości są zadowoleni z pracy swoich duszpasterzy. Porównując z sobą wyniki odpowiedzi na poszczególne człony pytania zauważa się, że stosunkowo najlepiej podoba się im zachowanie się kapłana przy ołtarzu. Jedyne niektórzy piszą: „proboszcz za szybko odprawia mszę św.”; „spóźnia się do ołtarza”, „lekceważy nieiszpory”, „krzyczał na organistę od ołtarza — czemu nie śpiewasz bałwanie”, „tańczy przy ołtarzu”; „długie są nabożeństwa”.

Dość liczni respondenci narzekają natomiast na kazania, np. „dobrych kaznodziejów jest mało”; „u nas ksiądz stoi na ambonie ponad godzinę (ogłoszenia trwają 1 godzinę i kazanie 10 minut)”; „czasem aż nieprzyjemnie jak któryś z księży wejdzie na ambonę i leje wodę”, „głoszą głupie i beznadziejne kazania”; „za bardzo oddalone od życia”; „głoszą plotki”; „używają przezwisk”; „ciągle wołają o pieniądze na różne

<sup>87</sup> W tabeli 22 pominięto rubrykę „brak odpowiedzi”.

cele", „einmal in Monate deutsche Predigt". Jak widać z wypowiedzi respondentów, kazania głoszone przez księży bywają nieprzygotowane, nudne, oderwane od życia, męczące słuchaczy, za długie. Niektóre osoby wysuwają szereg interesujących postulatów, jak: „przed kazaniem ksiądz powinien poinformować ludzi o najważniejszych wydarzeniach z życia Kościoła w Polsce i w świecie..."; „kazania powinny więcej przemawiać do ludzkich serc, być treściwe i krótsze"; „ksiądz powinien wyjaśnić ewangelię przeczytaną..."; „kazania powinny być bardziej intetresujące i zrozumiałe...".

Część badanych nie jest zadowolona z pracy kapłana w konfesjonale np. „księża są za drobiazgowi, ciekawi tego, co nie należy do spowiedzi"; „jeden jest za wścibski"; „nie chcą spowiadać po niemiecku"; są zbyt konserwatywni, nie znają współczesnego życia"; „dużo krzyczą" itp.

Pewna grupa parafian narzeka na pracę księży w kancelarii, zwłaszcza na nieodpowiednie podejście do klientów i „wyłudzenie pieniędzy".

Ostatnie dwa pytania ankiety dotyczą już problemów szczegółowych, jak się wydaje, dość ważnych w stosunkach kapłan — wierni, mianowicie: I — „Czy uważasz, że księży którzy pracowali i pracują obecnie w naszej parafii pobierali i pobierają za duże opłaty przy spełnianiu posług religijnych?" i II — „Jak sądzisz, czy księży, którzy pracowali i pracują obecnie w naszej parafii, odnosili się zawsze do Ciebie względnie do innych ludzi z należytyym szacunkiem?" (tab. 23).

Lp.	Parafia	I			II			
		Tak	Nie	Brak odp.	Tak	Nie	Brak odp.	
1.	Zabiele	6	92	2	100	—	—	Ogółem = 100 %
2.	Baldyty	36	63	1	19	18	3	
3.	Karniszewo	48	50	2	89	9	2	
4.	Borek	21	56	23	80	4	16	
5.	Fuleda	16	66	18	70	7	23	
6.	Galinowo	13	77	10	90	1	9	
7.	Kotary	18	66	16	86	7	7	

Problem „materialiów” w stosunkach proboszcza z parafianami niekiedy bywa powodem starć i konfliktów. Z dawniejszej literatury wystarczy nawet pobieżnie przejrzeć „Młode Pokolenie Chłopów”, aby się przekonać, ile na tym tle było przed wojną zatargów pomiędzy księżmi a młodymi chłopami na wsi. Zdarzały się one przy różnych okazjach, jak chrzty, śluby, pogrzeby itp. Te właśnie konflikty o sprawy materialne były m. in. źródłem antyklerykalizmu wśród chłopów.<sup>88</sup> Wydaje się, że obecnie pod tym względem wiele się już zmieniło. Złożyło się na to szereg przyczyn, które trudno byłoby tutaj omawiać. Sam problem pozostaje jednak w dalszym ciągu otwarty.<sup>89</sup>

Z tabeli 23 wynika, że większość respondentów nie ma zastrzeżeń odnośnie do pobieranych opłat za usługi religijne. Podkreślają oni, że nasi księża liczą się z parafianami”; „nie są na posadzie państwowej, więc muszą z czegoś żyć”; „biorą co łaska”; „nie wyznaczają, biorą wolne datki” itp. Osoby z średniego miasta piszą, że wysokie opłaty z tytułu spełnionych usług religijnych spotyka się w małych miasteczkach i wioskach. Z kolei osoby z małego miasta i z wiosek piszą, że dawniej wszędzie a obecnie w wioskach centralnej Polski są jeszcze pod tym względem duże niedociągnięcia, np. „słyszałem, że dawniej to księża brali krowę za ślub czy pogrzeb”; „w centrali są tacy księża, co to by ostatnią koszulę zdarli z człowieka”; „w niektórych parafiach biorą za dużo za śluby

---

<sup>88</sup> Por. Chałasiński, dz. cyt., t. III, s. 378 nn. S. Czarnowski (dz. cyt., t. I, s. 106) w ten sposób pisze o sprawach materialnych księdza na wsi: „Natomiast, o ile chodzi o oficjalnych przedstawicieli religii, włościanin polski bardzo jest wrażliwy na to, w jakim stopniu zbliżają się do ideału ewangelicznego, zwłaszcza w dziedzinie bezinteresowności materialnej. Włościanin polski nie skąpi pieniędzy na uświetnienie uroczystości religijnej, gdy hojność wydaje mu się wskazana: dowodem pogrzeby. Natomiast uważa, że samo nabożeństwo nie powinno być taksowane, że jest usługą religijną, za którą zainteresowani obowiązani są do usług wzajemnych, do darów, ale nie do zapłaty. Jest to jedno ze źródeł wieczystych tarć z klerem”.

<sup>89</sup> Por. S. Pigoń, *Z Komborni w świat*, Kraków 1957, s. 58.

i pogrzeby 2.000 zł”; „słyszałem, że są księża, co handlują w kościele” itp. Z tych wypowiedzi widać, że omawiany problem jeszcze obecnie nurtuje w świadomości katolików.

Dość liczna grupa badanych zwłaszcza z Bałdyt i Karniszewa utrzymuje, że w ich parafiach duszpasterze pobierają obecnie za wysokie opłaty za posługi religijne. Załatwiając sprawy z klientami, nie mówią im „co łaska”, lecz wyznaczają „sztywne taryfy”. Niektórzy wprost zaznaczają: „księża, chociaż im dosyć, ale zawsze krzyczą mało i mało”; „Pan Bóg bez pieniędzy się modli”; „księża powinni iść śladami Chrystusa i okazać więcej litości”; „nie wszystkich jednakowo wysyłają na tamten świat, a chyba u Boga nie ma biednych i bogatych, tylko co sobie kto zasłuży”; „jak ofiara to nie stawki”; „za chrzest mówił co łaska, ale jednocześnie mniej jak czerwieńca, to znaczy 100 zł nie wziął” itp.

Na temat pobierania opłat za posługi religijne kursują w badanych parafiach różne, nawet sprzeczne opinie. Na ogół wszyscy, poza nielicznymi osobami utrzymują, że jakieś „datki” są konieczne, bo przecież „ksiądz musi z czegoś żyć”. Są jednak tacy, którzy postulują całkowite zniesienie opłat kościelnych, np. „posługi religijne powinny być bezpłatne, gdyż chodzi tu o sakramenta, którymi nie można handlować”. Respondenci najbardziej piętnują „sztywne taryfy ustalone z góry przez proboszcza”, opowiadają się natomiast za całkowitą dobrowolnością opłat, dużą ich elastycznością, zależnie od pozycji materialnej. Wyróżniani przy ceremoniach kościelnych mogą być tylko aktywiści parafialni szczególnie zasłużeni dla kościoła. Największą troską powinni być otoczeni ubodzy, od nich w zasadzie nie powinno się pobierać żadnych opłat.

Spójrzmy teraz na problem odnoszenia się księży do parafian. Dokonujące się po wojnie głębokie przemiany społeczne znajdują szczególny wyraz w uświadomieniu osobowej godności i podstawowych praw człowieka. Współczesny człowiek chce być właściwie traktowany przez wszystkie instytucje społeczne, tym bardziej przez instytucje kościelne.

Dlatego nie podoba mu się u kapłana brak tolerancji, nierówne traktowanie ludzi, „dworski” sposób podejścia do człowieka. Tabela 23 informuje, że na południu Warmii badani na ogół zadowoleni są z podejścia duszpasterzy do nich. Jedynie nieliczna grupa narzeka na brak kultury współżycia księdza z parafianami. Niedociągnięcia na tym tle zdarzają się najczęściej przy załatwianiu różnych spraw w kancelarii parafialnej.

Wymienione powyżej pozytywne i negatywne cechy księży parafialnych, zaobserwowane przez wiernych, mogą stanowić podstawę do skonstruowania modelu kapłana kursującego w środowisku warmińskim. Jak się wydaje, aprobatą czy dezaprobatą pewnych cech i zachowań księży rzutuje na wyobrażenia wiernych o tym, jaki powinien być współczesny kapłan, odpowiedni do ich wymagań. Badani, jak stwierdzono, *od strony pozytywnej* podkreślają najpierw u księży gorliwość o chwałę Bożą, poświęcenie dla dobra bliźnich, troskę o rozwój życia religijnego; następnie uprzejmość, przystępność, dobroć, ludzkość, objawiające się we właściwym podejściu do wszystkich parafian; dalej bezinteresowność w spełnianiu posług religijnych; w końcu tolerancję stosowaną wobec parafian aktualnych i potencjalnych oraz inne cechy dodatnie. *Od strony negatywnej* zaś piętnują oni przejawy materializmu, brak szacunku dla godności kapłańskiej, lekceważenie obowiązków kapłańskich, nieposzanowanie godności każdego człowieka, plotkarstwo i inne. O takich księżach wyrażają się że nie są „prawdziwymi kapłanami”, „kapłani z powołania”, lecz tylko dla „kariery”. Można zatem powiedzieć, że współczesny duszpasterz, jak go sobie wyobrażają wierni, to przede wszystkim kapłan gorliwy, ludzki, konsekwentny, bezinteresowny, tolerancyjny. Te cechy wysuwają się na czołowe miejsce w poglądach wiernych na duszpasterza.

Powyższy wniosek znajduje potwierdzenie w odpowiedzi na pytanie kwestionariusza wywiadu zrealizowanego na próbie

reprezentacyjnej w dwóch parafiach warmińskich — podmiejskiej i wiejskiej, a mianowicie: „Jaki, zdaniem Pana(i) powinien być kapłan” (tab. 24). Pytanie to, jak się okazało w toku prowadzonych rozmów, nie było całkiem poprawnie sformułowane. Dzięki temu jednak, że można było bezpośrednio respondentowi udzielić potrzebnych wyjaśnień, uzyskane odpowiedzi należy uznać za zadowalające. Otwarty charakter pytania spowodował, że badani wymieniali niejednokrotnie po kilka cech. Podczas kodowania wyników, osobno potraktowano cechy wymieniane przez respondentów jako pierwsze, a osobno jako dalsze.

Cechy postulowanego modelu kapłana:	Wymienione jako	
	pierwsze	dalsze
— ogólne (z autorytetem, z powołania, ma być zawsze księdzem, jak nasz proboszcz)	8,1	5,2
— gorliwy, pobożny, religijny	38,2	33,5
— ludzki, przystępny, jednakowy dla wszystkich	25,4	29,4
— konsekwentny w nauce i czynie	15,0	16,7
— bezinteresowny	3,9	9,9
— inne (tolerancyjny, światły, dostosowany do współczesności)	4,8	5,3
— nie wiem	2,6	—
— brak odpowiedzi	2,0	—
Ogółem = 100%	732 +	412 osób

Biorąc łącznie cechy wymienione przez respondentów jako pierwsze i jako drugie, otrzymujemy następujące wyniki: ogólne — 7%, gorliwy — 36,5%, ludzki 26,8%, konsekwentny — 15,7%, bezinteresowny — 6,1%, inne — 5%, nie wiem — 1,7%, brak odpowiedzi — 1,2%. Wymienione tutaj cechy pokrywają się z wymienionymi poprzednio nie tylko co do rodzaju ale także co do kolejności. Można je więc uznać za elementy składowe modelu współczesnego kapłana.

Charakterystyczne jest zjawisko, że wśród badanej ludności



bardziej negatywnie i krytycznie wobec kapłana nastawiona jest ludność napływowa, zwłaszcza z centralnej Polski niż ludność autochtoniczna. Ci ostatni w dawniejszym okresie byli zawsze zżyci z księżmi parafialnymi, a obecnie również okazują im więcej zaufania. Stwierdzono ponadto, że na podkreślenie dodatnich cech u jednych, a ujemnych u drugich księży wpływa niewątpliwie osobowość i praca konkretnych duszpasterzy zatrudnionych w parafii. Uwidacznia się to szczególnie na przykładzie wiosek — Zabiela i Bałdyt. Gdy chodzi natomiast o kategorie wieś — miasto stwierdza się, że pod jednym względem księży bardziej są krytykowani na wsi, np. za pobieranie opłat od wiernych, pod innym zaś — bardziej w mieście, np. za nudne kazania. Wynikałoby stąd, że ocena księży zależy także od problemów żywotnych w pewnych środowiskach, od charakteru tych środowisk oraz stanu intelektualnego wiernych i związanych z nim potrzeb duchowych. Pewne jest przy tym, że obecnie nie tylko miasto, ale i wieś stawia wysokie wymagania swoim duszpasterzom.

Na tym tle można mówić dzisiaj o pewnego rodzaju kryzysie duszpasterza. Kryzys ten przybiera dwojaką postać. Z jednej strony ujawnia się on jako konflikt osobowości kapłana. Pomijając nierzadko spotykany u księży problem koordynacji pomiędzy bio-,psycho- i socjogenicznymi elementami osobowości, podkreślić należy szczególnie, co pośrednio wynika z omawianego materiału, nieprzystosowanie współczesnej formacji seminaryjnej do wymagań stawianych obecnie kapłanowi przez laikat. Wierni domagają się, by kapłan służył im nie tylko „w kościele, zakrystii i kancelarii”, lecz na terenie całej parafii przez nawiązywanie kontaktów osobistych. Do tego zaś księży nie są przygotowani. Z drugiej strony wspomniany kryzys ukazuje się jako konflikt ról. Kapłan, jak wiadomo, jest łącznikiem pomiędzy episkopatem i świeckimi. Jedni i drudzy domagają się od niego, żeby spełnił ich oczekiwania i nadzieje. Tymczasem oczekiwania biskupów i wiernych zawsze w jakiejś mierze były przynajmniej częściowo rozbieżne. Rozbieżność ta dzisiaj jeszcze wzrosła, wskutek czego ka-

plan nie może zadowolić ani swojego ordynariusza ani też wiernych. Znalazł się więc w roli szczególnie konfliktowej. Wydaje się, że przykładów dla zilustrowania tego stanowiska nie trzeba przytaczać. Niemało dostarcza ich omówiona powyżej ankieta.

### Zakończenie

Przeprowadzona w niniejszej pracy analiza zebranego materiału terenowego z siedmiu parafii warmińskich pozwoliła na sformułowanie wniosków, które starano się powyżej zasygnalizować. Wnioski te mają w zasadzie charakter uogólnień sprawozdawczych, tzn. swoim zakresem obejmują badaną zbiorowość. W pewnej mierze można je rozciągnąć na teren południowej Warmii, a w jej ramach na ludność katolicką, zwłaszcza związaną przez praktyki z religią i Kościołem. Trudno byłoby jednak powiedzieć, na ile mają one szersze znaczenie, gdyż nie dysponujemy analogicznym materiałem z innych rejonów Polski.

Mając na uwadze główny cel pracy — badanie postaw religijnych katolików południowej Warmii ze względu na ich stosunek do duchowieństwa — na zakończenie przyjrzymy się bliżej, jakie typy religijności można wyróżnić wśród omawianej populacji. Jak się wydaje, zgromadzony materiał stwarza podstawę do wyróżnienia czterech grup katolików, charakteryzujących się odmiennymi postawami wobec księży:

1. *Grupa katolików o religijności tradycyjno-ludowej.* Ludzie należący do tej grupy uważają się za wierzących i na ogół systematycznie praktykujących. Kapłan dla nich jest koniecznym elementem wiary. Pragną go mieć w swojej rodzinie, darzą go szacunkiem, uznają jego autorytet i skłonni są do szukania u niego porad we wszystkich sprawach swojego życia. Pragną także, aby ksiądz odwiedzał ich rodziny, ale tylko w stroju duchownym. Życie i pracę księdza oceniają na ogół powierzchownie, najczęściej na podstawie jego działalności zewnętrzno-kościelnej, zwłaszcza z głoszonych w koś-

ciele kazań, śpiewu liturgicznego i odnoszenia się do parafian. Kapłana cenią bardzo, niekiedy zasłaniają sobie nim Boga. Katolicy tego typu występują częściej na wsi niż w mieście, rekrutują się ze wszystkich podstawowych grup ludności i spośród wszystkich kategorii wieku, jedynie w kategorii płci kobiety przeważają nad mężczyznami.

2. *Grupa katolików o religijności częściowo pogłębionej.* Należą do niej osoby wierzące i na ogół systematycznie praktykujące. Stosunek ich do kapłana jest pozytywny, co nie oznacza, że nie widzą braków w jego postępowaniu. Uznają konieczność pośrednictwa kapłana w sprawach zbawienia, oddają mu szacunek, zwracają jednak uwagę na jego osobowe wartości. Potrafią odróżnić księdza od Kościoła i wiary. Pragną też mieć księdza w swojej rodzinie z pobudek czysto religijnych. Ksiądz zawsze jest dla nich księdzem. Na strój księdza patrzą obojętnie. Dla tej grupy ksiądz jest autorytetem religijnym. Jeśli pragną nawiązać z nim kontakty, to przede wszystkim jako z duszpasterzem. Nie są jednak pozbawieni elementów tradycyjnych w ocenie pracy i działalności księdza. Wypowiadając uwagi krytyczne pod adresem księdza kierują się przede wszystkim troską o dobro religii. Katolików przynależących do tego typu więcej jest w mieście niż na wsi, z kolei na wsi — więcej wśród autochtonów niż wśród napływowych. Rekrutują się oni zarówno spośród mężczyzn jak i spośród kobiet. Natomiast gdy chodzi o wiek, najwięcej ich spotka się w kategorii 18 — 39 lat, oraz 60 i więcej.

3. *Grupa katolików o religijności częściowo zubożonej.* Należą do niej na ogół ludzie wierzący, choć nie spełniający systematycznie praktyk religijnych. Uznają oni pośrednictwo kapłana w sprawach zbawienia, oddają mu szacunek, ale nie zawsze. Ksiądz jest dla nich kapłanem w zasadzie tylko przy ołtarzu. Na strój księdza zapatrują się obojętnie. Kapłana pragną mieć w swojej rodzinie, nie zawsze jednak z pobudek czysto religijnych. Mają oni najwięcej uprzedzeń do księży, często jeszcze z okresu przedwojennego. Księdza oceniają przede wszystkim na podstawie praktycznej działalności.

Niejednokrotnie zdradzają chęć nawiązania kontaktów z księdzem, by porozmawiać na różne tematy. Osoby przynależne do tej grupy częściej spotyka się w mieście niż na wsi, częściej wśród napływowych niż autochtonów, częściej wśród mężczyzn niż wśród kobiet. Najwięcej występuje ich w kategorii wieku 40 — 59 lat.

4. *Grupa ludzi o religijności obojętnej lub tylko formalnej.* Należą do niej katolicy, którzy określili w ankiecie swój stosunek do religii jako „wierzący”, „religijnie obojętni” i „niewierzący”. Praktyki religijne spełniają oni rzadko lub wcale nie spełniają. Kapłan nie jest im specjalnie potrzebny. Niektórzy nie uznają jego pośrednictwa w sprawach zbawienia. Na ogół nie chcą mieć księdza w swojej rodzinie. Nie zawsze darzą go szacunkiem. Strój księdza jest im obojętny, ale wolą raczej spotykać go w cywilnym ubraniu. Wiele rzeczy u księdza ich razi. Ksiądz przy ołtarzu jest dla nich zwykłym urzędnikiem. W zasadzie nie uznają autorytetu księdza i raczej unikają spotkania z nim, nawet w kościele. Rekrutują się oni więcej z miasta niż ze wsi, więcej spośród autochtonów niż spośród napływowych, raczej spośród mężczyzn niż kobiet. Występują też we wszystkich kategoriach wieku; wśród nich jest jednak więcej starszych niż młodzieży.

Trudno byłoby wskazać, jaki jest zasięg poszczególnych grup w społecznościach parafialnych. Wydaje się, że na wsi pierwsza i druga grupa wynosi około 70%, trzecia około 20%, a czwarta około 10%; w mieście zaś — pierwsza i druga wynosi około 60% trzecia około 25%, a czwarta 15%. Przedstawiona typologia nie jest zadowalająca. Uwzględniono w niej bowiem tylko stosunek katolików do duchowieństwa, a jak wiadomo, są jeszcze inne kryteria, które łącznie z omawianym tutaj pozwalają dopiero przeprowadzić wyczerpującą typologię religijności katolików.

## R é s u m é

LES ATTITUDES DES CATHOLIQUES ENVERS LE CLERGÉ  
DANS LA WARMIA MÉRIDIONALE

L'article présente les résultats des recherches empiriques relatives aux attitudes des fidèles envers le clergé, poursuivies dans les districts de Olsztyn et de Biskupiec Reszelski. Les recherches ont été faites dans sept paroisses de ces districts. Dans le choix des paroisses on a envisagé trois critères: les caractéristiques du prêtre desservant et le caractère du travail paroissial, la structure de la population du point de vue de son lieu d'origine, et la différence entre les paroisses rurales et les paroisses urbaines. Les principales techniques qu'on avait appliquées aux recherches ont été suivantes: l'enquête et les entretiens personnels pris dans le terrain. Au surplus, on a utilisé des ouvrages déjà publiés touchant la région, les archives paroissiales et diocésaines, et on a fait des observations directes. Comme résultat des recherches on a obtenu 600 enquêtes et beaucoup d'autres matériaux très intéressants. Ces matériaux ont permis d'avancer de nombreuses hypothèses.

Le problème étudié dans les recherches a été traité dans trois chapitres consécutifs.

I. *L'attitude religieuse des catholiques envisagée dans leurs rapports avec le clergé*

La population enquêtée, dans la grande majorité, traite le prêtre conformément aux principes de la religion catholique, c'est-à-dire le regarde comme le médiateur entre Dieu et les hommes, le considère comme prêtre partout, aussi bien au temple que dans sa vie quotidienne, ne l'identifie pas avec la foi et avec l'Eglise, le respecte indépendamment de l'habit qu'il porte, désire avoir un prêtre dans sa famille, le prêtre est pour elle l'élément nécessaire de la vie religieuse. Il est à souligner que dans la population dont il est question les habitants de la campagne ont été plus nombreux que les habitants des villes, les femmes plus nombreuses que les hommes, les personnes âgées que les jeunes. Le groupe de population envisagée ici monte à 60% environ.

Le second groupe de population, comptant environ 10%, traite les prêtres avec beaucoup d'esprit critique, pour la plupart ne reconnaît pas chez eux le caractère sacerdotal. Ceci résulte soit de certaines préventions à l'égard des prêtres, soit de l'indifférence religieuse, soit du manque de la véritable conscience religieuse.

Enfin le troisième groupe de la population enquêtée, comptant environ 30% possède des idées très vagues sur le sacerdoce, reconnaît

la médiation du prêtre dans la vie religieuse, mais le considère d'une façon traditionaliste: le prêtre représente pour ceux qui appartiennent à ce groupe un certain prestige social, ou bien est considéré comme le soutien matériel de la famille, ils veulent qu'il porte toujours l'habit sacerdotal, ils l'identifient souvent avec la religion et avec l'Eglise.

Au cours des recherches on a constaté que les représentants de tous les trois groupes regardent le prêtre avant tout du point de vue de la pratique de la vie, c'est-à-dire en envisageant dans quelle mesure il applique dans sa vie les préceptes qu'il prêche. Dans les cas où ils constatent chez le prêtre l'inconséquence à cet égard, ils croient qu'il manque de „vocation” et qu'il n'est pas „un vrai prêtre”.

### II. *L'autorité et le rôle du prêtre*

Relativement à ce problème on a constaté deux choses. Premièrement l'influence du prêtre, qui était autrefois très large, et s'étendait aussi bien au domaine religieux qu'au domaine laïque, devient maintenant de plus en plus restreinte, en se limitant aux matières purement religieuses; néanmoins, à peu près 90% des habitants des campagnes et 80% des habitants des villes voient dans le prêtre avant tout le conducteur d'âmes. Deuxièmement, tandis qu'autrefois le prestige du prêtre se fondait avant tout sur l'autorité ecclésiastique („charisma of office”), actuellement un changement s'est accompli à cet égard, et le prestige du prêtre se fonde désormais, avant tout, sur sa valeur personnelle („personal charisma”). De même que l'autorité, aussi le rôle du prêtre se rétrécit aux seules matières religieuses, mais, à cet égard, ce rôle acquiert à présent une importance particulière. La grande majorité des répondants désirent entretenir des rapports personnels avec le prêtre en matières purement religieuses. Ils ne veulent pas que ces contacts aient un caractère administratif et bureaucratique, mais qu'ils soient personnels, directs, amicaux. Il en résulte qu'il existe à présent une grande demande relativement au prêtre, considéré comme prêtre.

### III. *L'exemple et le modèle du prêtre*

La société contemporaine est particulièrement sensible au comportement du prêtre. La population enquêtée, en ce qui concerne le côté positif de la question, souligne avant tout le zèle du prêtre pour la gloire de Dieu, son dévouement au bien du prochain, son souci pour le développement de la vie religieuse dans la paroisse; en second lieu son amabilité, la facilité de l'abord, sa bonté, se manifestant dans son attitude convenable à l'égard de tous les paroissiens; en troisième lieu, son désintéressement en ce qui concerne la perception des droits dus aux services religieux, enfin la tolérance à l'égard de tous les paroissiens. En ce qui concerne le côté négatif de la question ils stigmatisent premièrement toutes les manifestations du matérialisme pratique

chez le prêtre, deuxièmement le manque de respect pour la dignité sacerdotale (la sexualité et l'alcoolisme), troisièmement la négligence dans l'exercice des devoirs pastoraux, quatrèmement le manque de respect pour la dignité humaine, l'esprit cancanier, etc.

On en peut tirer la conclusion que le prêtre contemporain idéal, selon l'opinion des catholiques, est un prêtre zélé, humain, conséquent, désintéressé, tolérant. Ces qualités du prêtre occupent la première place dans la conscience des paroissiens. Il est à noter que cette opinion est exprimée avec la même insistance par les habitants des villes et par les habitants des campagnes.

*Władysław Piwowarski*